Najwyższa poczt. wpłacona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 272. — ROK XLI.

CZWARTEK 4 PAŹDZIERNIKA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	3.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-08.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Gdy wszyscy są niezadowoleni...

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Warszawa w październiku.

Martwy sezon, jeżeli chodzi o politykę wewnętrzną w ściślejszem tego słowa znaczeniu, trwa w dalszym ciągu i nie zanosi się na jego koniec. Nie mówi się ani o wcześniejszem zwołaniu Sejmu, nie słychać także o ważniejszych posunięciach rządu, których oczekiwano w związku ze znanem przemówieniem premjera. Projekt zmiany ustawy scaleniowej, opracowany przez wiceministra Jastrzębskiego, nie znalazł uznania ministerstwa opieki społecznej, a o dekrecie oddłużeniowym są zdania podzielone. Według jednych, ma się on ukazać jeszcze w pierwszej połowie bm., według innych nastąpi to znacznie później. Na razie na temat oddłużenia rolnictwa toczy się ożywiona dyskusja na łamach „Gazety Polskiej". Przeważnie zabierają w niej głos wyżsi urzędnicy ministerstwa rolnictwa i Banku Rolnego.

Sezon martwy trwa, ale mimo to dzieją się rzeczy ciekawe nie tylko dla bezpośrednio niemi zainteresowanych, ale także dla społeczeństwa. Naprzykład, w dziedzinie szkolnictwa, a ściślej mówiąc w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Ustał w nim nie tylko wszelki pęd do nowych reform, ale i poprzednio wprowadzone reformy znajdują coraz mniej zwolenników. Póki jeszcze był wiceminister Pieracki, to różnymi sposobami usilowano ożywić zainteresowanie dla wprowadzonych niedawno reform. Gdy p. Pieracki ustąpił, sytuacja się zmieniła. Pozostało wprawdzie w ministerstwie dwóch głównych jego współpracowników w dziedzinie reform, ale dziś ich wpływy i znaczenie bardzo osłabły. Nawet słychać, że mają ustąpić z zajmowanych stanowisk. Coraz częściej słyszy się, że będą przeniesieni na prowincję do jednego z kuratorjów.

Pozostaje natomiast w Warszawie wiceminister Pieracki, który został dyrektorem państwowego wydawnictwa książek szkolnych we Lwowie. Przy zawieraniu umowy z ministerstwem zawarował sobie p. Pieracki przeniesienie lwowskiego instytutu wydawniczego do Warszawy. Jest to nowy cios dla Lwowa nie tylko ze stanowiska jego interesów gospodarczych, ale także z punktu widzenia narodowego. Instytut wydawniczy zatrudnia przeszło 200 pracowników Polaków, którzy albo stracą posady, albo będą zmuszeni przenieść się do Warszawy. Ten ubytek kulturalnych sił polskich nie wyjdzie na dobre stolicy Wschodniej Małopolski. Z tego zdają sobie sprawę we Lwowie i poczęto robić starania o pozostawienie wydawnictwa książek szkolnych na dawnem miejscu. W sprawie tej przyjeżdżało kilka delegacji, ale nie odniosły żadnego skutku. Wobec zawartej umowy z p. Pierackim ministerstwo jest bezsilne, a p. Pieracki nie ma, jak widać, zamiaru zrzekania się warunku, przewidującego przeniesienie instytutu ze Lwowa do Warszawy. Dyskusja zatem na ten temat posiada znaczenie wyłącznie akademickie. Nic nie zyska na niej ani Lwów, ani pracownicy instytutu.

Sprawa ta jednak wiąże się tylko luźnie z reformami szkolnemi, które są przedewszystkiem przedmiotem niniejszych uwag. Nadmienić jeszcze muszę, że mam na myśli głównie reformy w szkolnictwie średniem i powszechnem. Jest rzeczą bardzo ciekawą, że współtwórcy tych reform, nie znajdując dla nich uznania w ministerstwie, starali się zainteresować niemi żywiej nauczycielstwo na prowincji. Dokonano parę wyjazdów do różnych województw, ale bezpośrednie zetknięcie się z nauczycielstwem przekonało reformatorów, że dzieło ich w tych kołach jest w najwyższym stopniu niepopularne. Poczynione dotąd doświadczenia z reformami wykazały wszystkie ich ujemne strony, natomiast dodatnich nikt nie mógł stwierdzić. Powrócono więc do Warszawy w nastroju zdecydowanie pesymistycznym.

Mniej mamy do powiedzenia o reformie uniwersyteckiej. Jest to zagadnienie, o którem mówi się nie wiele i robi to takie wrażenie, jakgdyby celowo unikano rozmów na ten temat. Nie świadczy to w żadnym razie o życzliwym i sympatycznym stosunku do reformy uniwersyteckiej. Nie mogło być, zresztą, inaczej wobec zmian, jakie zaszły na wyższych stanowiskach w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Nominacja dwóch profesorów: jednego na wiceministra — p. Chylińskiego, drugiego na dyrektora departamentu — p. Bystronia musiała wnieść nieco inny prąd do ministerstwa oświaty. To też słyszy się często zdanie, że skończył się w niem „kurs oświatowców", a przychodzą do głosu ludzie nauki, których stosunek do uniwersytetów z natury rzeczy jest inny. Mniej ich zajmuje strona polityczna nauki i wychowania, która zadecydowała o charakterze ostatniej reformy, a więcej liczą się z uniwersytetami, jako placówkami nauki, z ich specjalnym charakterem, uświęconym przez tradycję, i z odrębnemi zadaniami, to znaczy: z temi czynnikami, które prawie zupełnie nie były brane pod uwagę przy wprowadzaniu reformy uniwersyteckiej.

Takie, oto, słyszy się zdania i opinje w kołach, zbliżonych do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Wydaje się nam rzeczą słuszną je powtórzyć, bo jednak są to wszystko sprawy, które muszą interesować społeczeństwo.

Wasz.

Samobójstwo adwokata skazanego za przywłaszczenie.

Warszawa, 3. października (Tel.). Pod pociąg osobowy, jadący do Grodziska rzucił się mężczyzna w wieku 60 lat. Okazało się, że był to adwokat warszawski Z. Śleszyński. Swego czasu był on prezesem klubu bridge'ystów. Klub mieścił się w lokalu „Italji". W poniedziałek sprawa jego znalazła się na wokandzie sądowej. Akt oskarżenia zarzucił mu przywłaszczenie sobie kaucji intendenta klubu Zabłockiego. Sąd skazał Śleszyńskiego na rok więzienia z darowaniem połowy kary z mocy amnestji i zawieszenia drugiej połowy do 5 stycznia. Prawdopodobnie do samobójstwa doszło na tle tej sprawy sądowej.

REDUKCJE URZĘDNIKÓW W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM.

Warszawa, 3. października (Tel.). W magistracie warszawskim na 1 października zwolnio no 40 urzędników dniówkowych wydziału ewidencji ludności.

Sprawa żyrardowska przed sądem.

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.) Na sobotę wyznaczono termin rozprawy merytorycznej w głośnej skardze mniejszości polskiej do Wydziału Handlowego Sądu Okr. w sprawie żyrardowskiej. Wiceprezes Sądu Okr. sędzia Lauter rozesłał już wezwania do pełnomocników większości francuskiej i mniejszości polskiej. W sobotę sąd zajmie się powołaniem ekspertów i zbadaniem szkód, które ponieść mieli akcjonarjusze polscy skutkiem manipulacyj Boussaca. Wydział Handlowy Sądu Okr. zwrócił się do sędziego śledczego Demanta, który prowadzi sprawę Żyrardowa o przesłanie części aktów, które były dostarczone władzom sądowo śledczym w związku z postępowaniem karnem przeciwko dyrektorom Zakładów Żyrardowskich.

JESZCZE NIE ZAPADŁ WYROK NA SEN. WYROSTKA.

Warszawa, 3. 10. (Telef.) wł.) Sprawa sen. Wyrostka, która jest rozpatrywana w sądzie partyjnym Kl. B. B. nie została do tej chwili zakończona i sąd wyroku nie wydał. Przesłuchiwanych było m. i. trzech znanych adwokatów stołecznych, którzy mieli wydać opinję, czy adwokat, będący radnym miejskim, może występować w sporach z zarządem miejskim.

Przeszło 100 miljonów zaległości w zakładach ubezpieczeń.

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.) Nowy bilans zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych stwierdza, że stan funduszów czterech zakładów ubezpieczeniowych pod koniec pierwszego półrocza wynosił 721.696.049 zł. W papierach wartościowych i pożyczkach hipotecznych w bankach państwowych itd. umieszczono 351.000.000 zł. Do stanu funduszów wliczono również zaległe składki, należne od pracodawców. Zaległości wynoszą 107.000.000 zł.

PRAWA EMERYTALNE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.) Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że ubezpieczeni pracownicy umysłowi, którzy utracili zdolność do wykonywania zawodu, a nie nabyli jeszcze praw do renty inwalidzkiej albo starczej nie mają prawa do zaopatrzenia ani do jednorazowej odprawy.

We Francji rozgorzała kampanja wyborcza.

W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ WYBORY DO RAD GENERALNYCH I REJONALNYCH.

Paryż (PAT). W przyszłą niedzielę dnia 7 października odbędą się w całej Francji z wyjątkiem Paryża i departamentu Sekwany wybory kantonalne. Celem ich jest wybór połowy członków t. zw. rad generalnych i rad rejonowych (arrondissements). Druga połowa członków wymienionych rad wybrana w r. 1931 będzie odnowiona przy wyborach w 1937 roku.

Ogółem kantony francuskie wybierają 1.500 radnych do sejmików generalnych i tyleż do sejmików dzielnicowych.

Polityczne zainteresowanie wzbudzają jedynie wybory do rad generalnych. Wszyscy bowiem kandydaci mają aspiracje polityczne, a ponadto ustawa z 15 lutego 1872 roku przewiduje, że w razie zamachu stanu lub inwazji, rady generalne mają prawo zasiadać w zastępstwie ciał prawodawczych, o ile te ostatnie nie są w stanie sprawować swoich funkcyj.

Zrozumiałem jest, że w tych warunkach w wyborach do rad generalnych biorą udział wszystkie stronnictwa polityczne, a rezultaty ich są poważnym wskaźnikiem układu sił w społeczeństwie. W chwili obecnej na prowincji trwa ożywiona walka wyborcza. Wśród 5-ciu tysięcy kandydatów figurują nazwiska 4-ech ministrów: Sarraut, Marin, Flandin i Marquet, 167 deputowanych, 79 senatorów i wielu działaczy partyjnych.

Amnestja będzie ogłoszona w listopadzie?

Warszawa, 3 października (Tel.). W kołach sądowych mówią, że na 11 listopada z powodu rocznicy odzyskania niepodległości nastąpi ogłoszenie amnestji. Amnestja ma częściowo odnosić się i do przestępstw politycznych. Oczekiwane jest zwolnienie około 5.000 osób, które obejmie amnestja i umorzenie kilkunastu tysięcy spraw karnych.

SECESJA POS. WRONY.

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.) Poseł Wrona zamierza wystąpić ze Stron. Ludowego i zostać posłem dzikim, przyczem nie zamierza on zrzygnować z wydawania organu „Polska Ludowa".

Komornikom zmniejszono udział w opłatach.

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.) Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje nowe przepisy o nadzorze nad komornikami i podziale opłat, pobieranych w kancelarjach komorników. Komornicy pobierali na utrzymanie kancelaryj 40 proc. opłat, otrzymywanych od klientów. W przyszłości wpływy ich mają być określone na 30 proc. opłat.

DRUSKIENIKI UZYSKAŁY KOMUNIKACJĘ KOLEJOWĄ.

Waszawa, 3. 10. (Telef. wł.) W niedzielę odbędzie się w Druskienikach uroczystość otwarcia nowego odcinka linij kolejowych, który stanowić będzie bezpośrednie połączenie z uzdrowiskiem. Dotąd do uzdrowiska od stacji kolejowej dojeżdżało się końmi.

Kurczą się zapasy walut.

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.). W ciągu września zapas złota w Banku Polskim wzrósł o dalsze 2,300.000 zł. i wynosi obecnie 495,200.000 zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 7 milj. 400.000 zł. do 38 milj. 200.000 zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 6.300.000 zł. do 16,000.000 zł. Pokrycie złotem w ciągu września wzrosło z 44.94% na 45.20% na koniec września.

Wizyty niemieckich dygnitarzy

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.) Do Warszawy przybyła delegacja niemieckiego ministerstwa propagandy, zaś jutro przybędzie delegacja ministerstwa spraw zagranicznych. Będą one prowadzić rozmowy z przedstawicielami wydziału prasowego M. S. Z. na temat spraw prasowych, interesujących obie strony.

12 BOMB NA ULICACH HAWANY.

Hawana (PAT). W różnych dzielnicach miasta rzucono 12 bomb. Policja aresztowała 70 osób, którym zarzucają udział w przygotowaniu strajku generalnego.

O czem piszą inni?..

„Gazeta Polska" w opozycji do.. rządu!

W „Gazecie Polskiej" czytamy opis sekwestrowania mebli w pewnym domu za rzekomo niezapłacone składki ubezpieczenia służącej... Gospodarz pokazuje kwity na dowód, że zapłacił. Nic nie pomaga. Sekwestrator powiada mu, że

„kwity kwitami, że można z niemi iść do Ubezpieczalni Społecznej i tam rzecz wyklarować, ale jeżeli to wyklarowanie nie nastąpi w przeciągu dwu dni, nie można się po nim (sekwestratorze) niczego dobrego spodziewać, gdyż on zna przepisy i meble wywiezie".

Płatnik wsiadł do auta i pędzi. Przybywszy do ubezpieczalni skonstatował, że już jest za późno, bo godz. 14 minęła...

„Nazajutrz nieszczęsny płatnik zjawił się na miejscu z rzadko spotykaną u nas punktualnością. Stanął w wyznaczonem mu przez woźnego miejscu i z cierpliwością godną lepszej sprawy czekał. Mija kwadrans, pół godziny, godzina. Cierpliwość zaczyna się wyczerpywać, ale odrobina jej pozostaje jeszcze. Wreszcie zegar wybija fatalną godzinę 14. Urzędnika ani widu ani słychu. Monotonję oczekiwania przerywa nagle głos woźnego, który, skandując każde słowo, oznajmia, iż p. referent taki a taki od dwóch przeszło godzin jest na wewnętrznej, czy innej jakiejś konferencji, przeto już dziś nikogo przyjmować nie będzie. Rezultat? Tu konferencja, a tam sekwestrują umeblowanie.

Znaliście tę opowiastkę? Opowiadali ją już inni? **No toście jej jeszcze raz wysłuchali, bo jest znów aktualna".**

„Gazeta Polska" robi oko do swoich czytelników. Oczywiście nikogo nie uwiedzie tą swoją „opozycją". Każdy sobie pomyśli: lepiejby zrobił wszechwładny jej redaktor, gdyby zadzwonił do danej Ubezpieczalni i porozmawiał z szefem. Zamiast udawać **„opozycję" w stosunku do Ubezpieczalni i do rządu, który przecież jej działalność kontroluje!**

Żydzi tworzą kulturę Polski.

Na otwarciu wystawy żydowskiego miniaturzysty Szyka w Nowym Jorku oświadczył p. konsul Marchlewski — jak donosi „Nasz Przegląd", — że

„rasa żydowska dzięki swemu genjuszowi twórczemu, odgrywała zawsze wielką rolę w życiu kulturalnem Polski. Cytując następnie nazwiska Juljana Tuwima, Bol. Leśmiana, Józefa Wittlina, Brunona Winawera, Antoniego Słonimskiego, rzeźbiarza H. Kuny, malarki Meli Muter, kompozytora Aleksandra Tansmana, wybitnego historyka Szymona Aszkenazego i in. wskazał konsul Marchlewski, że artyści ci, Żydzi, lub pochodzenia żydowskiego zajmują czołowe miejsce w świecie sztuki i nauki Polski".

Jest to nieprawda, by żydowski „genjusz" tworzył kulturę Polski. P. konsul Marchlewski jest jednak innego zdania i temu swojemu zdaniu daje tak kompromitujący Polskę wyraz. Są Polacy i polacy.

Dlaczego nie p. min. Beck?

Paryski „Le Jour" podaje oświadczenie p. Lebecq, prezesa francuskiego Fidac'u, i jego słowa, że gen. Górecki, prezes polskiego Fidac'u zapewnił go

„o niezmiennej woli marszałka Piłsudskiego utrzymania przymierza i przyjaźni francusko-polskiej, i zaznaczył (p. gen. Górecki), **że, bez względu na zawarte pakty, Polska zawsze znajdzie się u boku Francji w razie, gdyby była ona zaczepiona".**

„Jeżeli — zapytuje „A. B. C." — atmosfera polskich czynników oficjalnych w stosunku do Francji jest taka, jak ją przedstawia p. Górecki — a w to nie wątpimy — **dlaczego czynniki te milczą?** Dlaczego nie przerwą kampanji oskarżeń, podejrzeń i plotek, skoro mogą to zrobić jednem wyraźnem oświadczeniem? Dlaczego wyrazicielem istotnych zamierzeń i uczuć Polski w stosunku do Francji jest tylko p. Górecki? Dlaczego huraganowy ogień prasy francuskiej, domagający się „wyjaśnienia" ze strony polskiej, pozostaje wciąż bez odpowiedzi?"

Żydzi w obronie Hitlera.

Nowaczyński przytacza w „Gazecie Warszawskiej" z akcji t. zw. żydów hitlerowskich, t. j. tych żydów, którzy współdziałają z Hitlerem. W ich imieniu p. Trachtenberg podejmuje kampanję w obronie Hitlera.

„Nie jestem — pisze — żydem niemieckim, lecz obcokrajowcem. **Mimo to poczuwam się do obowiązku bronić przed światem honor tego kraju, który mi od 14-tu lat udziela gościny.** Zaznaczam, iż akcję niniejszą podjąłem z mojej inicjatywy, bez nacisku jakiegokolwiek-bądź oficjalnego lub prywatnego urzędu".

Z każdej sytuacji żydzi potrafią wyjść. Nawet Hitlera potrafią ugłaskać. Rekord pomysłowości i przebiegłości.

Prysła „cienka ścianka"

między socjalizmem a komunizmem.

Nie pamiętam już, przy jakiej sposobności, w każdym razie przed 3—4 laty, zbeształ mię „Naprzód", gdy w „Głosie Narodu" wypowiedziałem zdanie, iż — **tylko cienka ścianka dzieli socjalizm od komunizmu.** Organ PPS. uznał to moje zdanie prawie za obelgę, no i oczywiście za dowód „ignorancji". Boć przecież „cały świat różnic" dzieli socjalizm od komunizmu..

Replikowałem wówczas, że ten „cały świat różnic" sprowadza się do małego światka taktycznych posunięć (tam rewolucja, tu „ewolucja". — tam potępienie demokracji w czambuł, tu kokietowanie partyj liberalnych i kompromisy z niemi. — tam „Komintern", tu II Międzynarodówka). Nad tym jednak „światem różnic", które tylko chwilowo wywierają wpływ, góruje fakt, że obydwa obozy jednego mają ojca, — Marksa. Jednemu „geniuszowi" oddają hołd, — jedną mają „ewangelję" — jeden cel ostateczny (kolektywizm) i jedną „religję": materjalizm dziejowy, czy filozoficzny (w praktyce jest to już wszystko jedno).

I oto doczekałem się zwycięstwa swojej tezy. Ten sam „Naprzód", który tak gwałtownie przeczył wspólnocie między socjalizmem a komunizmem, zdaje teraz sprawę z postępującego ciągle zbliżenia między socjalizmem i komunizmem. Wprawdzie ten „Naprzód" jest już dziś właściwie „Robotnikiem", ale tem gorzej dla niego, jeśli naczelny organ PPS. dezawuuje jego własne z przed paru lat twierdzenia.

„CIENKA ŚCIANKA" PRYSŁA. — „Robotnik—Naprzód" nie ukrywa już tej prawdy, że „cienka ścianka" taktycznych posunięć, która dotąd oddzielała socjalizm od komunizmu, prysła w całym szeregu krajów... We Francji istnieje jawne porozumienie socjalistów (S. F. I. O.) z komunistami pod nazwą: „Front Wspólny". W Hiszpanji, choć tego rodzaju umowa nie została jeszcze zawarta, obydwie partje idą ręka w rękę tak w akcji politycznej, jak gospodarczej (na terenie organizacyj zawodowych). W całym szeregu krajów (Anglja, Węgry, Bułgarja, Holandja) rozpoczęto już pierwsze starania o zawarcie definitywnej umowy. Tylko socjaliści czescy odpowiedzieli zdecydowanie odmownie na wezwanie Moskwy do tworzenia „jednolitego frontu". Belgijscy socjaliści, którzy pod wpływem de Mana zaawansowali się nieco „na prawo" (w nadziei zdobycia „klas średnich"), czekają — zdaje się — na wyniki „jednolitego frontu" w innych krajach.., Wreszcie w „Austrji podziemnej" na tajnej konferencji dokonało się zbliżenie socjalistów do komunistów i tak daleko się posunęło, że — jak świadczy p. Czapiński w „Robotniku—Naprzodzie" — całe „grupy socjalistyczne" w tym kraju ku zgorszeniu p. Czapińskiego biorą udział w zebraniach komunistycznych.

Prysła więc „cienka ścianka" w świecie, pryska i w Polsce. W większych ośrodkach przemysłowych Polski stwierdza się zgodne współdziałanie komunistów z socjalistami. Nie brak wprawdzie rozdźwięków („Robotnik—Naprzód" skarży się na „rozbijacką" robotę komunistów w Częstochowie). Są to jednak już tylko pozostałości i wspomnienia dawnych walk, kiedy to „towarzysze" z PPS. rozbijali głowy „towarzyszom" z Kominternu, lub naodwrót.. Stała się zaś najważniejsza rzecz: „cienka ścianka" prysła i obydwie strony teraz konstatują, że „zasadniczych" różnic propagandowych między dziećmi Marksa niema.

PRZYCZYNA I SKUTKI. — Skąd ten nagły zwrot tak zasadniczy w stosunkach między socjalizmem a komunizmem? Już przed paroma dniami odpowiedzieliśmy na to pytanie. **Zwrot ten sprowadziło wejście Rosji bolszewickiej do Ligi Narodów.** Bo przecież jeśli p. Litwinowowi wolno na terenie genewskim współpracować z „socjal-zdrajcami" (jak bolszewicy piętnowali socjalistów), to nie popełni żadnej „zdrady" p. Cachin, gdy poda rękę p. Blumowi. I, jeśli wierni socjaliści, reprezentujący w Genewie państwa europejskie lub poza europejskie uznali za wskazane aż „zapraszać" Bolszewję w swoje grono, to czyż można się dziwić, że prości robotnicy robią to samo w swoich środowiskach?

Od przyczyn tego zjawiska ważniejsze są jednak skutki. Zaczyna je pojmować już p. Barthou, inicjator wprowadzenia Rosji do Ligi Narodów... W parę dni po uściskaniu ręki p. Litwinowa przez p. Barthou rozgorzała we Francji walka zjednoczonych w jednym froncie socjalistów i komunistów — z rządem p. Doumergue'a, w którym p. Barthou gra pierwszorzędną rolę. Tak mu się odwdzięczyli komuniści francuscy za wprowadzenie ich macierzy do Europy. Będą zapewne ze strony Francji podejmowane jakieś starania, by Komintern powściągnął nieco francuskich towarzyszy, i p. Stalin zechce się czemś wywdzięczyć p. Barthou. Będzie to jednak gra tylko i nie więcej.. **Rosja bolszewicka wstępując do Ligi Nar. zrobiła wielki krok ku zjednoczeniu „ruchu proletarjackiego", oczywiście pod znakiem komunistycznym,** i tę swoją nową pozycję z pewnością do tego wykorzysta, by osiągnąć to, czego dotąd poza Ligą Narodów osiągnąć nie mogła — światową rewolucję społeczną. W każdym razie w tym kierunku pójdą jej starania.

Nas tu obchodzi przedewszystkiem sytuacja w Polsce. Nie wiemy, co o „jednolitym froncie" myślą polscy komuniści. Zresztą będą musieli robić to, co im każe Moskwa. Natomiast lektura organów PPS. pozwala nam zorjentować się co do stanowiska tej partji. Określimy je na podstawie artykułów „Robotnika" jako stanowisko — bardzo życzliwej rezerwy. Niema już starych inwektyw na Moskwę; spotykamy natomiast nowy ton. Mianowicie wykazywanie komunistom: oto tu, oto tam, oto jeszcze gdzieindziej nie chcecie iść z nami ręka w rękę!

Początki są zawsze trudne. Musiały być trudne także i w akcji zmierzającej do porozumienia między skłóconemi dziećmi Marksa. Początki te są już dziś zrobione. „Cienka ścianka" uprzedzeń i taktycznych posunięć prysła. Tylko czekać, jak dowiemy się, że — w tym, a tym dniu odbyła się konferencja przedstawicieli P. P. S. z przedstawicielami Polskiej Partji Komunistycznej w sprawie porozumienia i współdziałania.

W. Z.

Żydowscy nauczyciele w szkole

Zapowiadana i przygotowywana od kilku lat ustawa szkolna ukazała się w r. 1932, obejmując wychowanie młodzieży od przedszkoli aż do szkół średnich różnego typu. Z ustawą tą łącza się statuty dla szkół powszechnych i dla gimnazjów oraz szereg rozporządzeń ministra lub ministerstwa WR i OP, zawierających przepisy wykonawcze, uzupełniające lub zmieniające rozporządzenia poprzednie.

Widocznie nowy ustrój szkolnictwa, nowe statuty i nowe programy nie były wyczerpująco rozpatrzone ze znawcami na tem polu, coraz częściej bowiem i coraz odważniej odzywają się z kół pedagogów słowa krytyki nowego ustroju szkolnego oraz programów nauczania na nim opartych.

„Pod względem głównego zadania szkoły: wychowania młodego pokolenia, urobienia jego ducha i przejęcia go walorami prawdziwej kultury, nowej szkole przepisano bardzo silnie pielęgnowanie tego zadania. Nadto np. § 67 statutu szkolnego powiada: „Łączność szkoły i domu w akcji wychowawczej polega przedewszystkiem na zainteresowaniu i uświadamianiu rodziców o pracy i dążeniach szkoły, wzajemnem informowaniu się o pracy i warunkach życia ucznia oraz na czynnej współpracy rodziców ze szkołą. Łączność ta, wyrażająca się w stałych oraz doraźnych formach winna przyczyniać się do bliskiego i ścisłego współdziałania szkoły i domu".

A dalej czytamy w §69 tego statutu: „W pracy wychowawczej szkoły biorą udział wszyscy nauczyciele. Ze względu na charakter szkoły powszechnej i jej organizację każdy nauczyciel własny i kierownik z reguły jest opiekunem klasowym".

Zatem szkoła i dom rodzicielski mają w wychowaniu dzieci iść ręka w rękę, szkoła ma dopełniać wychowanie domowe, każdy nauczyciel ma być wychowawcą dzieci.

Tak przedstawia się wychowanie młodzieży przez szkołę w teorji. A co wykazuje praktyka? Oto zewsząd podnoszą się **skargi na władze szkolne, że powierzają nauczanie i wychowanie dzieci katolickich nauczycielom Żydom** i że protesty rodziców odrzucają, uważając, że dziecko wchodzące do szkoły podlega tylko absolutystycznej władzy szkolnej. Rodzicom zabrania się w ten sposób współpracować ze szkołą. Nic dziwnego, że nie mogą oni patrzeć obojętnie na to, że szkoła niechrześcijanina przeznacza na wychowawcę ich katolickiego dziecka.

Dziwne wydaje się, że te same władze szkolne, które kładą tyle nacisku na potrzebę państwowego wychowania przez dobieranych do tego wychowawców, gdy chodzi o wychowanie chrześcijańskie, stosują tak ciężki przymus sumienia wobec rodziców katolickich i ich dzieci, narzucając im nauczycieli o przeciwnem nastawieniu duchowem.

Całe katolickie społeczeństwo wraz z Najdostojniejszym Episkopatem solidaryzuje się w tej sprawie z rodzicami katolickimi i wespół z nimi domaga się odwołania nauczycieli żydowskich ze szkół przeznaczonych dla dzieci katolickich. (KAP).

——oo——

Po wizycie w Sofji.

Wobec różnych wydarzeń na terenie wielkiej polityki, przeszła bez większego echa wizyta **króla jugosłowiańskiego w stolicy Bułgarji.** Tymczasem, jak sądzić można z głosów prasy serbskiej, jest ona uważana na Bałkanach jako wydarzenie dużej wagi, bo z jednej strony kładzie kres antagonizmowi jugosłowiańsko-bułgarskiemu, z drugiej przyczynia się do **konsolidacji stosunków na Bałkanach.**

Według wiadomości, nadesłanych z Belgradu o przebiegu rokowań między ministrem Jewticzem z jednej strony, a bułgarskim premjerem i bułgarskim ministrem spraw zagranicznych z drugiej, liczą się w Jugosławji z tem, że albo zawarto, albo zawrze się układ na zasadach stałych układów, mających wszystkie cechy ententy słowiańskiej na Bałkanach. Że między Jugosławją a Bułgarją doszło do porozumienia, wnioskuje się m. in. z artykułu, który ukazał się w organie słowian bałkańskich. Autor opowiada, że Bułgarja nie myśli podsycać irydenty bułgarskiej w Macedonji. Ludność bułgarska — pisze dziennik — czuje przynależność do państwa jugosłowiańskiego i będzie szczerze broniła integralności granic jugosłowiańskich, aby stać się żywym łącznikiem między Bułgarją a Jugosławją. W związku z powrotem króla Aleksandra do Belgradu, ogłaszają pisma serbskie komentarze, w których wizytę w stolicy bułgarskiej uważają wydarzeniem historycznem ogromnie doniosłem. „Między Bułgarją a Jugosławją — pisze dziennik „Prawda" — następuje złoty okres porozumienia, polegający na zgodnej współpracy, która umożliwi rozkwit gospodarczy obu narodów i skuteczną obronę obopólnych interesów narodowych".

Po wyjeździe króla Aleksandra z Sofji złożył znowu premjer bułgarski oświadczenie tej treści, że czas nieszczęsnych sporów między dwoma narodami słowiańskiemi na Bałkanach należy już do przeszłości i nie może już nadal wracać. Odtąd — powiedział premjer — niema już trudności i przeszkód dla polityki zbliżenia między Bułgarją a Jugosławją.

Dzienniki belgradzkie zwracają wreszcie uwagę na oświadczenie tureckiego ministra spraw zagranicznych podczas jego przejazdu przez Sofję. Według tego oświadczenia, należy Bułgarja po wizycie króla Aleksandra u króla Borysa, właściwie już do paktu bałkańskiego. Jeśli więc — powiedział jeszcze turecki minister — Bułgarja nie podpisała formalnie tego paktu, będzie ona przecież występowała jako członek Ententy bałkańskiej.

——oo——

Na ziemiach Rzplitej.

„Dzień chorych" w Katowicach.

Dnia 28 września br. były Katowice świadkiem rzewnego i wzruszającego do głębi „święta chorych", które odbyło się pod protektoratem **Ks. biskupa Adamskiego. Już** od wczesnego rana poczęto zwozić samochodami i wozami sanitarnemi chorych do kościoła Marjackiego. Ciężej chorych transportowano na noszach. W kościele ustawione były liczne kanapki i wygodne fotele, na których chorzy mogli spocząć w czasie nabożeństwa, otoczeni bardzo troskliwą opieką sanitarjuszy i członkiń towarzystwa charytatywnego. Mszę św. celebrował dla chorych **ks. kan. dr. Emil Szranek,** który również wygłosił do chorych podniosłe kazanie. Po nabożeństwie rozdzielono pomiędzy biednych chorych szereg podarunków, zakupionych przez towarzystwa dobroczynne. (KAP).

Lekarz oskarżony o odmówienie pomocy pacjentom.

W Stanisławowie wznowiono odroczony przed kilku tygodniami, **proces b. lekarza Kasy Chorych** dr. Kanariensteina, oskarżonego o odmówienie pomocy pacjentom i **spowodowanie wskutek tego śmierci pięciu osób.** Już na poprzedniej rozprawie. szereg świadków zeznało, że dr. Kanarienstein odnosił się brutalnie do pacjentów a niektórych nawet bił.

Na rozprawie przesłuchano świadków, poczem wygłosili opinje lekarze biegli, stwierdzając, że postępowanie dr. Kanariensteina. dalekie jest od zasad etyki lekarskiej i ponadto wykazali brak dostatecznej wiedzy fachowej u oskarżonego.

Włościanie spalili podpalaczowi rękę.

Z Wilna donoszą: We wsi Bobry gm. łuczajskiej, przytrzymali mieszkańcy **podpalacza St. Uszkę.** Pożar, wzniecony przez podpalacza, przerzucił się na sąsiednie budynki, **grożąc spaleniem całej wsi.** Rozwścieczeni włościanie obili podpalacza, następnie spalili mu rękę. Gdyby nie interwencja policji, tłum zlinczowałby podpalacza. **Nieprzytomnego Uszkę odwieziono ze spaloną ręką do szpitala.**

——OoO——

ZARZĄD SANACYJNYCH DZIAŁACZEK. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o zjeździe Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet podajemy skład zarządu, który został wybrany po starciu p. Moraczewskiej z posł. Jaworską. Do zarządu weszły: Z. Moraczewska, W. dr. Denhoff-Czarnocka-Karpińska, W. Filipowiczowa, A. Krzyżanowska, H. Łukasiewiczowa, H. Pawlewska, M. Rychterówna, H. Szaniawska, M. Zaborowska i dr. K. Żulawska.

MIN. KOŚCIAŁKOWSKI RANIONY PRZEZ JELENIA. Ministra spraw wewnętrznych Kościałkowskiego spotkał wypadek na polowaniu w lasach pod Sokołem. Został on mianowicie raniony rogami przez jelenia. W poniedziałek przewieziono go do Warszawy, gdzie odbywa kurację w swoim mieszkaniu.

STUDENTKA PRAW POD ZARZUTEM ZDRADY STANU. W Przemyślu na ławie oskarżonych przed sędziami przysięgłymi zasiadła **Olga Staszic, słuchaczka praw,** oskarżona o zdradę stanu. Była ona **kurjerem U. O. N. między Lwowem i Przemyślem,** przyczem przywoziła do Przemyśla materjał agitacyjny w postaci ulotek i literatury nielegalnej. **Materjał kolportażowy otrzymywała oskarżona w ukr. Domu Akademickim we Lwowie.** Na rozprawie Staszicówna nie przyznawała się do winy, tłomacząc, że zawartości paczek nie znała, a zostały one zostawione w jej mieszkaniu przez nieznanego osobnika.

KOŁA POCIĄGU ODCIĘŁY STUDENTOWI RĘKĘ. Na dworcu kolejowym we Lwowie wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie student Akademji Rolniczej w Dublanach **Dewald Nespas** wsiadł przez pomyłkę do pociągu innego, niż zamierzał. Gdy pociąg ruszył, Nespas wyskoczył ze stopni wagonu, jednak tak nieszczęśliwie, że wpadł pod koła, które odcięły mu całą lewą rękę. Ponadto doznał on ciężkiego okaleczenia głowy.

———oOo———

Rzadki jubileusz
robotniczej organizacji społecznej.

Z Kóz koło Białej piszą nam: Dnia 30-go września obchodziła srebrny jubileusz swego istnienia jedna z najstarszych na ziemiach polskich placówek chrześcijańsko-zawodowego ruchu robotniczego, tj. oddział Chrześć. Zjednoczenia Zawodowego robotników budowlanych w Kozach. Na uroczystość tę zjechały do Kóz bratnie organizacje zawodowe z Białej, Bestwiny, Janowic, Pisarzowic a zwłaszcza liczna delegacja z Andrychowa. Cały szereg organizacji młodzieży katolickiej robotniczej przysłał swe delegacje. Rano odbyła się w kościele parafjalnym uroczysta suma odprawiona na intencję organizacji murarskiej przez **ks. kanonika Wł. Mączyńskiego z Białej,** w czasię której okolicznościowe kazanie wygłosił **Ks. dr. Stan. Buchala** z Andrychowa. Po nabożeństwie imponującym pochodem udali się obecni do Domu Katolickiego. gdzie na wielkiej sali odbyła się akademja jubileuszowa. Zagaił ją i powitał liczne delegacje **p. J. Pysz,** prezes miejscowego oddziału powołując na przewodniczącego **p. J. Janusza,** prezesa Zarządu okręgowego z Białej. Odczytano następnie szereg pism gratulacyjnych między innemi od **baronowej M. Czechowej z Kóz,** z Centralnego Zarządu z Warszawy i gorąco oklaskiwany list od **p. dyr. Holeksy** z Krakowa, jednego z założycieli tej placówki! — Referat ideowy wygłosił **p. Najmoła** redaktor z Katowic potem przemawiali obaj wyżej wspomniani księża propagatorzy wieloletni chrześć. ruchu zawodowego na terenie okręgu bielsko-wadowickiego. Imieniem parafji składał życzenia starej placówce miejscowy proboszcz **ks. Fr. Żak,** a następnie prezesi wszystkich bratnich organizacji! — Wśród ogólnego milczenia odczytano listę zmarłych członków oddziału w ciągu tych 25 lat. Była to lista niemała! Następnie **wręczono dyplomy honorowe 40 murarzom, którzy od założenia placówki do dziś w niej wytrzymali.** — Uchwaleniem odpowiedniej rezolucji zakończono podniosłą akademję jubileuszową zapewne pierwszą tego rodzaju na ziemiach polskich. cofającą nas wstecz do kolebki ruchu chrześć.-zawodowego.

Obecny.

W sieci szpiegowskiej.

Prasa amerykańska podaje interesujące **informacje o działalności** szpiegów na świecie.

Od czasu zakończenia wojny światowej **szpiegostwo** rozwinęło się do niebywałych rozmiarów. Każdy kraj ma swoich szpiegów, którzy **za wszelką** cenę usiłują wydostać plany mobilizacyjne, plany konstrukcyjne nowych samolotów, silników i t. d. Walka ze szpiegami jest bardzo trudna, jeżeli nie beznadziejna. Według źródeł francuskich, w Europie znajduje się obecnie **pół miljona szpiegów.** Z tego wykryto i aresztowano w ciągu ubiegłego roku zaledwie 300.

Długa jest lista afer szpiegowskich, jakie miały miejsce w roku ubiegłym. Zestawienie najważniejszych da obraz, w rozmiarach potężny i przejmujący grozą.

W styczniu 1933 r. aresztowano w Wiedniu w ministerstwie wojny podoficera. który zamierzał sprzedać tajny szyfr telegraficzny. W lutym aresztowano urzędnika intendantury w Belforcie. W marcu skazany został w Londynie za szpiegostwo podporucznik szkocki Bailly-Stewart. W kwietniu w Metzu aresztowano niemieckiego poddanego Michalesa, przy którym znaleziono 240 obciążających fotografij. W maju zostaje skazany w Rzymie na śmierć podoficer marynarki Trawiglia, któremu udowodniono dziesięcioletnią działalność szpiegowską. W czerwcu skazano w Berlinie byłego żołnierza Reichswehry Brachta. który szpiegował na rzecz trzech mocarstw. Były angielski kapitan lotnictwa Standers zostaje zdemaskowany jako szpieg niemiecki. W lipcu przy aresztowanym w Nizzy Bułgarze Kahakoffie znaleziono dokumenty wojskowe niezwykłej wagi.

W Berlinie aresztowany został b. generał carski Lumpe. W Paryżu skazano obywatela polskiego nazwiskiem Bir. W sierpniu zasądzono w Waszyngtonie brygadjera artylerji Osmana. W Atenach wykryto wielką centralę szpiegowską. We wrześniu aresztowano w Szwajcarji urzędnika wojskowego. który zamierzał plany mobilizacyjne sprzedać trzem mocarstwom.

W październiku aresztowano we Francji. w Saint Avele „piękną Zofję". oraz kawalerzystę Piestna, który skradł model karabinu. W Tulonie zostaje aresztowany kupiec Andre. oraz por. lotnictwa w rezerwie Videl. rysownik arsenału marynarki. W listopadzie skazano w Belgradzie na śmierć pułkownika Mitszicza. a jego pięciu wspólników. b. oficerów austrjackich na przymusowe roboty. W Metzu wydaje się wyrok na inż. Rogera Jaquosa. urzędnika do prac fortyfikacyjnych. W grudniu w Thionville (Francja) skazano trzech urzędników budownictwa fortyfikacyjnego. W Paryżu zostają aresztowani Rosjanka Lydja Stahl. prof. Martin z ministerstwa marynarki wojennej i liczni obcokrajowcy.

Powyższy wykaz obejmuje tylko najważniejsze wypadki, aresztowań szpiegów wojennych. które przewinęły się przez szpalty prasy europejskiej.

Bilans. jaki zestawiła prasa amerykańska jest. pomijając kwestję jego niekompletności — bardzo daleki od rzeczywistości. Przedewszystkiem przebieg wielu procesów szpiegowskich nie dochodzi wogóle do wiadomości publicznej. O ogromie sieci szpiegowskiej. jaka opętała kulę ziemską. nie mamy nawet pojęcia. Akcja szpiegowska przybrała w ostatnich czasach rozmiary wprost olbrzymie. Jest to jeszcze jeden dowód, że przeżywamy czasy niespokojne i burzliwe.

Z całego świata.

Należenie do organizacyj ateistycznych przeszkodą małżeńską.

Komisja papieska dla autentycznej wykładni Kodeksu prawa kanonicznego powzięła ważną uchwałę o stanowisku Kościoła wobec członków organizacyj ateistycznych. Komisja zastanawiała się nad pytaniem: „czy na podstawie brzmienia Kodeksu prawa kanonicznego osoby, które należą lub należały do organizacji ateistycznej pod względem czynności prawnych, lub gdy chodzi o sakramenty kapłaństwa i małżeństwa, mają być tak samo traktowani, jak ci, kórzy należa. lub należeli do wyznania niekatolickiego, lub jakiejkolwiek sekty?". Na pytanie to padła jednomyślna odpowiedź twierdząca. Decyzja Komisji pociąga za sobą między innemi ten skutek. że **wejście w związki małżeńskie osoby katolickiej z osobą, należącą do organizacji bezbożniczej, będzie surowo zakazane, przyczem dyspensa od tej przeszkody małżeńskiej zostaje zastrzeżona w ten sam sposób, jak przy małżeństwach mieszanych.** (KAP).

Jak porwano syna Lindbergha?

Prasa nowojorska podaje wiadomość niepotwierdzoną jeszcze oficjalnie o **schwytaniu wspólnika Hauptmanna,** który po 36-godzinnej indagacji przyznał się, iż **brał udział w porwaniu syna Lindbergha.** Aresztowany przez długi czas próbował rozmaitych wykrętów, ale załamał się wobec faktów, stwierdzonych przez policję, którym nie mógł zaprzeczyć. Twierdzi on. iż **trzymał drabinę, po której Hauptmann dostał się do mieszkania Lindberghów.** Kiedy Hauptmann opuścił się z dzieckiem na ziemię postanowiono uwolnić się od porwanego dziecka, a zwłoki jego pogrzebać w lesie w pobliżu Mountrese. Wspólnik Hauptmanna za udział swój w zbrodni otrzymał część pieniędzy, które wręczono Hauptmannowi.

———ooo———

KONFISKATA PRACY ARCYBISKUPA FRYBURGA. Władze narodowo-socjalistyczne skonfiskowały ostatnią pracę pióra arcybiskupa Fryburga. Mgra Groebera. która niedawno ukazała się w druku p. t. **„Jedynie Chrystus jest naszym Panem".** Książka ta zawiera m. in. tekst zbiorowego listu pasterskiego Episkopatu niemieckiego. (KAP).

KATASTROFA AMERYKAŃSKIEGO SAMOLOTU WOJSKOWEGO. W pobliżu miejscowości Bishop w Kalifornji uległ katastrofie samolot wojskowy. który spadając ze znacznej wysokości, rozbił się i spłonął. **4 członków załogi zginęło w katastrofie.** Jednemu, który wyskoczy ze spadochronem, udało się uratować.

Morze obdarzyło Japonję nową wyspą.



Czterysta metrów na wschód od wyspy Ałaid, znajdującej się na północno-wschodnim krańcu łańcucha archipelagu japońskiego. wynurzyła się nowa wyspa i w ciągu 5 miesięcy przybrała stosunkowo dość poważne rozmiary, gdyż średnica jej powierzchni dochodzi do 900 m. Wysokość ponad poziom morza sięga 120 m. Wyspa ta jest pochodzenia wulkanicznego.

Ruch wydawniczy

DR. JAN KUCHTA. **Książka zakazana**, jako przedmiot zainteresowań młodzieży w okresie dojrzewania. Bibljoteka Wychowawcza. 172 str. M. Arcta. Warszawa. 1934 r. Cena zł. 5.

W ostatnim czasie ukazała się praca pedagoga lwowskiego Dra Jana Kuchty pt. „Książka zakazana", poświęcona czytelnictwu naszej młodzieży szkół powszechnych i średnich, ujemnym wpływom książki zakazanej na młodzież, podkreśleniu faktu, iż wychowawcy nie wiedzą zupełnie co i jak bezładnie czyta nasza młodzież. Autor gorąco wzywa do opieki i zorganizowania czytelnictwa młodzieży w szkołach. W ostatnim rozdziale pracy podaje też wytyczne i wskazania dla dyrektorów, wychowawców i polonistów, jak ten postulat w szkole można i należy zrealizować; zwraca nadto uwagę rodzicom na to, co grozi ich dzieciom ze strony „książki zakazanej". Praca Dr. J. Kuchty jest książką interesującą i odkrywa najgłębsze tajniki duszy naszych dojrzewających chłopców i dziewcząt.

Rzeczy ciekawe

BIBLJA PO CYGAŃSKU. Dr. Mann, lektor języka angielskiego na uniwersytecie w Brnie morawskiem, zajął się **przekładem ksiąg Pisma św. Starego i Nowego Testamentu na język cygański**. Dr. Mannowi w pracy jego pomagają studenci, pochodzenia cygańskiego, jakich paru uniwersytet berneński posiada. Praca przedstawia bardzo poważne trudności, gdyż język cygański jest właściwie żargonem, zlepkiem wyrazów z różnych języków tych narodów, wśród których cyganie koczują. Ani stylistyka, ani gramatyka, ani pisownia cygańska nie są ustalone. Tłumacz wraz ze swymi młodocianymi pomocnikami ma do pokonania tysiące przeszkód. Czy i jak uda mu się pokonać przyszłość niedaleka pokaże. W każdym razie tłómaczenie takie wywoła zrozumiałe zaciekawienie filologów. (KAP).

MUZEUM POKOJU W HADZE. Z inicjatywy znakomitego prawnika dr. Limburga, członka komisji holenderskiej w Genewie, utworzona została w Hadze komisja, która zajmuje się organizacją stałego muzeum Pokoju i Ligi Narodów. Holenderski prezes rady ministrów przyjął w tych dniach na audjencji delegację komisji Muzeum, które nosić będzie nazwę sławnego holenderskiego uczonego i filozofa Grotiusa, twórcy prawa międzynarodowego.

ATLANTYK CONTRA PACYFIK. Na 1800 miljonów ludzi, zamieszkujących całą kulę ziemską, 1100 miljonów przypada na Azję. To olbrzymie siedlisko ludzkie położone jest u brzegów oceanu Spokojnego i znajduje się poza zasięgiem wpływów cywilizacji atlantyckiej. **Europa posiada 2,700.000 km^2 ziemi rolnej**, 2.400^2 km łąk i pastwisk. 8% zaś powierzchni ziemi leży odłogiem. **Azja liczy 7,920.000 km^2 uprawnej roli**, 19.800.000 km^2 łąk i pastwisk i 20% ziemi niezużytkowanej. A całe to przeolbrzymie mrowisko ludzkie wraz z nieprzebranemi skarbami natury nie podlega wpływowi cywilizacji atlantyckiej. Europa zaś gotuje się we własnym soku.

SPADEK PRZYROSTU NATURALNEGO LUDNOŚCI W ANGLJI. Według danych statystycznych, w drugim kwartale 1934 r. zanotowano 156.639 narodzin, w tem 80.502 chłopców i 76.134 dziewcząt. W porównaniu z odpowiednim okresem w roku poprzednim stanowi to wzrost o 2.589 narodzin. Zgonów zanotowano 119.036 czyli o 10.443 więcej niż w II kwartale 1933 r. Przyrost naturalny, który w drugim kwartale 1933 r. wynosił 45.456, spadł w odpowiednim okresie 1934 r. do 37.602. Małżeństw w tym czasie zawarto 169.074, co stanowi wzrost o 1.454 w porównaniu z rokiem ubiegłym.

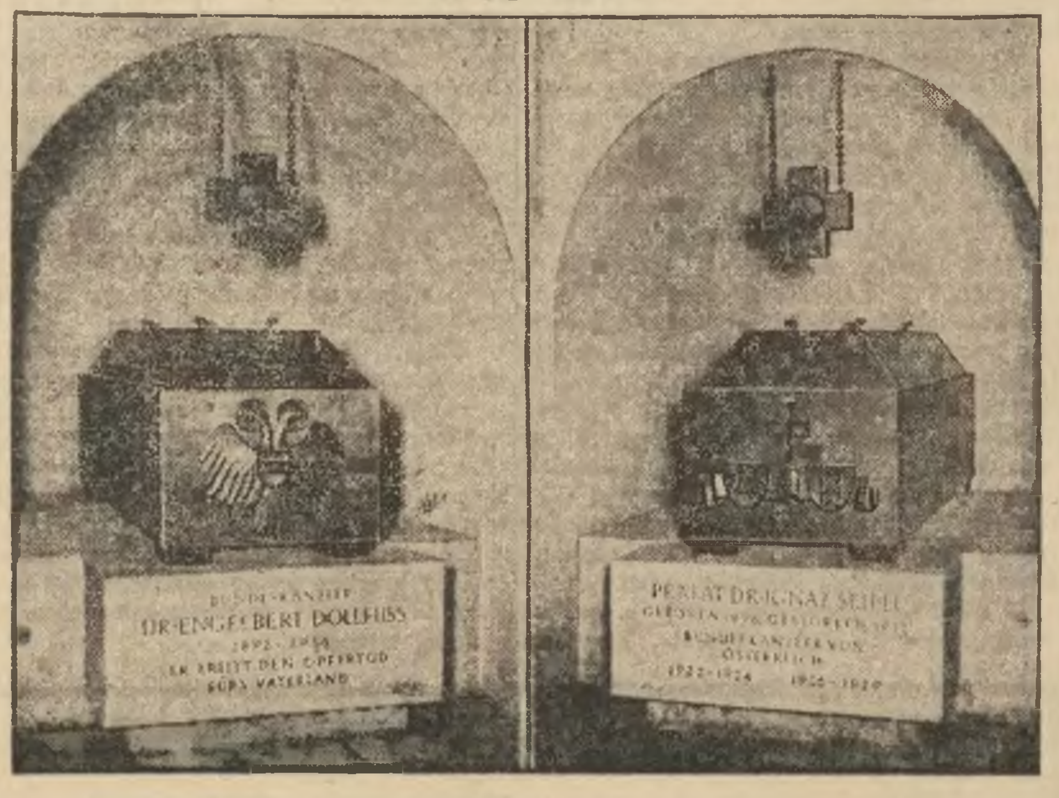
Humor

Uśmiechają się. — Wszystkie kobiety mają dla mnie uśmiech.
— Jest pan miljonerem?
— Nie, fotografem.

* * *

— Daliście siwkowi siana?
— Tak jest, panie wachmistrzu!
— Kto to widział?
— Drugi koń.

Ostatnie miejsce spoczynku dwu wybitnych kanclerzy austrjackich.



Przed paru dniami umieszczono trumny ze zwłokami b. kanclerzy ks. Seipla oraz dra Dollfussa w kościele Pamiątkowym w Wiedniu. Na fotografji widzimy krypty z trumnami, wykonanemi z bronzu. Na lewo trumna ze zwłokami kanclerza Dollfussa, na prawo ze zwłokami ks. prałata Seipla.

Autorstwo „Bogurodzicy".

W nrze 266 z 27. IX. zdaliśmy sprawę z dyskusji toczonej na Zjeździe Slawistów nad referatem prof. dr. J. Birkenmajera na temat **autorstwa pieśni „Bogurodzica"**. W nadesłanem nam piśmie prostuje dr. Birkenmajer pewne punkty, które — jego zdaniem — nie były należycie przedstawione przez naszego sprawozdawcę. — **Uw. Red. „Gł. Narodu".**

1) Badacze polscy nie twierdzili „zgodnie" — pisze prof. dr. Birkenmajer — że „Bogurodzica" jest utworem XIII wieku. Łoś np. odnosi ją do czasów króla Wacława, niektórzy nawet w XV wiek ją przenosili. Nie brakło jednak i takich, którzy bronili autorstwa św. Wojciecha, albo wogóle przenosili pieśń tę w w. X lub XI. Do takich, pominąwszy pełną trafnych uwag rozprawkę ks. Knothego, należy przedewszystkiem ks. A. Wyrzykowski, który przed 12 laty wskazał na właściwe źródła „Bogurodzicy" przez dawniejszych badaczy ignorowane z powodu braku dostatecznego przygotowania naukowego zarówno w dziedzinie literatury średniowiecznej, jak i liturgji kościelnej. Obecnie świetny bizantynista czeski, prof. Miłosz Weingart, potwierdza w zupełności moje tezy, twierdząc, że przypisywana św. Wojciechowi pieśń czeska „Hospodine pomilujny" wyrosła — podobnie jak ja to wykazuję co do „Bogurodzicy" — z liturgji greckiej i powstała „najwcześniej z końcem X wieku, najpóźniej zaś w wieku XI". Co się tyczy prof. Brücknera, ten już dawno wypowiedział swoje „ignoramus" w sprawie autorstwa „Bogurodzicy" a przed 11 laty (w „Bibljotece Narodowej") wspomniał, że język tej pieśni jest... z czasów Chrobrego...

2) W referacie moim nie twierdziłem, iż autorem „Bogurodzicy" jest św. Wojciech. Wskazywałem tylko, że źródłem pieśni jest środowisko bazyljańskie, w którem pod kierownictwem przyjaciela św. Wojciecha, opata Nilusa, powstała ostatnia w średniowieczu szkoła hymnograficzna grecka, zaś autorem mógł być bądź św. Wojciech, bądź jeden z pięciu pustelników, bądź wreszcie arcybiskup Radzim-Gaudenty.

3) Co się tyczy dyskusji nad referatem, autor notatki pominął zupełnie moją replikę, w której wykazałem zupełną bezpodstawność postawionych mi zarzutów, na jakie zresztą byłem zgóry przygotowany, i jakie dawno już obaliłem tak w artykułach „Ruchu literackiego," jak i w pracy mojej „Zagadnienie autorstwa Bogurodzicy", drukującej się w „Przeglądzie Powszechnym" i „Pamiętniku literackim". Nowością dla mnie była tylko wysunięta przez prof. Kucharskiego a niczem niepoparta hipoteza, jakoby „Bogurodzica" zawdzięczała swe powstanie poezji... prowansalskiej i jednocześnie... św. Jackowi. Na pierwszą część tej osobliwej hipotezy replikował natychmiast fachowy romanista, prof. Glixelli, wykazując jej bezpodstawność; co do autorstwa zaś św. Jacka nie odpowiedziałem wcale, gdyż jest to stara hipoteza T. Wierzbowskiego, obalona dawno nietylko przezemnie, ale i przez innych.

Dr. J. Birkenmajer.

Sport.

BELGOWIE W OBRONIE KUSOCIŃSKIEGO. W Belgijskim tygodniku „Les sports illustres" prezes Belgijskiego Zw. L. Atletycznego, E. Hormes, zabrał głos w odpowiedzi na ataki prasy włoskiej i kilku dzienników francuskich (m. in. „L'Auto") przeciwko Kusocińskiemu. P. Hermes pisze m. in. co następuje: „Zwycięstwo Rocharda nad Kusocińskim napełniło naszych przyjaciół Francuzów zrozumiałą radością, tem większą jednak, że niewiadomo dlaczego Kusociński posiada tam bardzo złą opinję w prasie i gdzieindziej się go przedstawia, jak jakiegoś zarozumialca i aroganta. Nam, Belgom, którzy mieliśmy już tyle razy okazję przyjmowania Kusocińskiego u siebie, nigdy nie zdarzyło się, abyśmy mogli choć cokolwiek zarzucić jego kurtuazji i dlatego krytyki francuskie zdziwiły nas".

———oo———

14 LETNIA TENISISTKA ZWYCIĘŻA. — W Berlinie w ramach „Tygodnia sportowego młodzieży" odbył się turniej tenisowy młodzieży szkolnej. W grze pojedyńczej pań pierwsze miejsce zajęła czternastoletnia Rosenow.

75 LETNI MARATOŃCZYK. W rozegranym w ub. niedzielę biegu maratońskim o mistrzostwo Austrii startował między innymi 75 letni urzędnik bankowy Löwe, który ukończył bieg w czasie 4 godz. 1 min. 42 sek. Na mecie sędziwy maratończyk witany był entuzjastycznie. W tym wręcz fantastycznym wyczynie starca uderza szczególniej wielka umiejętność rozłożenia sił na tak wyczerpującym dystansie. Löwe bowiem biegł z zadziwiającą regularnością, według planu, jaki sobie przed biegiem zakreślił.

———XX———

Radjo.

KONCERT SYMFONICZNY PRZEZ RADJO. Piątkowy koncert symfoniczny w dniu 5 października o godz. 20.15 transmitować będą rozgłośnie Polskiego Radja. W koncercie udział weźmie znana śpiewaczka operowa Wanda Wermińska, która odśpiewa utwory Schuberta Schumanna, Debussy'ego i Szymanowskiego, orkiestrą dyrygować będzie kapelmistrz Adam Dołżycki. W pierwszej części programu wykonany zostanie utwór Berlioza „Król Lear" oraz trzecia symfonja Karola Szymanowskiego, zaś w części drugiej symfonja Nr 1. Gustawa Mahlera.

WDOWA HINDUSKA. Odczyt radjowy, który wygłosi w dniu 5 października o godz. 12.45 p. Hanna Skarbek-Peretjatkowiczowa odmaluje radjosłuchaczom polskim niedolę wdowy hinduskiej, która jest wyrzucona poza nawias życia społecznego, nie może brać w nim udziału, pozbawiona jednocześnie najmniejszej radości i uznania w życiu prywatnem. Grążą ją w tych warunkach przesądy, które twierdzą, że powtórne małżeństwo wdowy jest występkiem tak karygodnym, iż musiałaby pokutować za nie gorzko w nowem wcieleniu.

JAK SIĘ ZACHOWUJE SŁOŃ. Dyrektor warszawskiego ogrodu zoologicznego, Żabiński, który wiele ciekawych obrazków zebrał z obserwacyj nad życiem i obyczajami zwierząt, opowie w piątek dnia 5 października o godz. 18.45 o tem, jak się zachowuje pośród swoich współtowarzyszy groźny dla wroga a łagodny dla przyjaciela — słoń.

———ooo———

Programy stacyj radjowych.

Piątek, 5 października 1934 r.

Kraków. (304.3 m.) G.: 6.45—7.50 Audycja poranna z Warszawy i Lwowa; 7.50 Pogadanka dla pań: 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisje z Warszawy; 13.10 Płyty; 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 Komunikaty L. O. P. P. 15.45 Transmisja z Warszawy; 16.30 Płyty; 16.45 Transmisje ze Lwowa i Warszawy; 175.0 Przegląd wydawnictw; 18.10 Wiadom. bież.; 18.45 Transmisja z Warszawy; 19.45 Program na dz. nast.; 19.55 Wiadom. sport. z Warszawy; 19.55 Lokalne wiadom. sportowe; 20 Weekend. 20.05 Transm. z Warszawy; 22.40 Koncert reklam.; 23 Transmisja z Warszawy.

Lwów (377.4 m.). G. 13.35 Lwowska giełda zboż.; 15.40 „Silva rerum"; 16.30 Płyty; 18 „Zielone wody", felj. 18.10 „Silva rerum" i życie artyst.; 19.45 Program na dzień nast.; 19.56 Lokalne wiadom. sport.; 20 Kącik Polsk. Tow. Krajozn.

Warszawa. (1345 m.) G.: 6.45 „Kiedy ranne"; 6.58 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.80 7.25 Płyty; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy: 11.57 Sygnał czasu. 12 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Przegląd Prasy: 12.10 Płyty. 12.45 Pogadanka dla kobiet. 13 Dziennik południ.; 15.30 Wiadom. o eksporcie polskim: 15.35 Przegląd giełdowy: 15.45 „Mikrorewja", aud. muzyczna ze studja: 163.0 Płyty:16.45 Aud. dla chorych: 17.15 Koncert kameralny; 17.50 Przeląd wydawnictw; 18 Wiadom. rolnicze, 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy"; 18.15 Recital śpiewaczy; 18.45 „Życie i obyczaje u zwierząt"; 19—19.30 Muzyka lekka; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.45 Program na dz. nast.; 19.50 Wiadom. sport.; 20 „Jak spędzić święto"; 20.05 Pogadanka muzyczna: 20.15 Koncert symf. z Filhar Warsz. W przerwie: Dziennik wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce": 22.30 Recytacje poezyj; 22.40 Koncert reklamowy; 23 Wiadom. meteor. dla komun. lotni., 23.05—23.30 Muzyka tan. z danc. „Adria".

Katowice (395.8 m.). G. 12.10 Koncert pop. w wyk. Ork. Repr. D. O. K. P. w Katowicach pod dyr. J. Leszczyńskiego: 13.05 D. c. koncertu; 18 Prof. Dr. K. Simm: „Wynalazczość, naśladownictwo, czy przypadkowa zbieżność?"; 19.45 Program na dz. nast. 19.56 Wiadom. sport. ze Śląska; 22.40 Koncert reklamowy: 23.05 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Złóż składkę na powodzian!

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 4: Franciszka z Assyżu. Petronjusza.
Wschód słońca 5.40, zachód 17.09.
Długość dnia 11 godzin i 15 min.
Piątek 5: Placyda i Tow. mm., Wiktoryna i Donata.
Wschód słońca 5.42, zachód 17.06.
Długość dnia 11 godzin i 12 min.

—oo—

SPADŁ Z RUSZTOWANIA. Dnia 2 bm. o godz. 12.10 Jan Kaplik, zam. przy ul. Józefa 19, przy odnawianiu fasady domu przy ul. Rakowickiej 4, podczas opuszczania ruchomego rusztowania z III do II p. spadł na dach znajdującej się na podwórzu komórki i doznał ogólnych potłuczeń, oraz złamania kręgosłupa. Pogotowie Rat. przewiozło go w stanie groźnym do Szpitaal św. Łazarza, gdzie natychmiast został poddany operacji.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROWERZYSTY. O godz. 1 w południe St. Gajorek lat 47. Kazimierza Wielkiego 69. jadąc rowerem przez plac WW. Świętych upadł przy wymijaniu auta na jezdnię i złamał sobie lewą rękę. Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie na oddział chirurg szpitala św. Łazarza.

POBITY PRZEZ BRATA. Wczoraj o godz. 9 rano interwenjowało w Rybitwach pod Krakowem Pogotowie, gdzie Józef Wadach, lat 27, em. starszy sierżant pobity został przez brata. Doznał on ran ciętych głowy i tłuczonych skroni.

ZŁODZIEJE W POTRZASKU. Białek Bolesław, urzędnik pryw. Król. Jadwigi 12. doniósł organom P. P., że dnia 3 bm. o godz. 2.30 dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez otwarte okno na I. p., skąd skradł mu jedną marynarkę, zawierającą portfel z kwotą 175 zł. oraz 1 budzik, wartości 25 zł. Za powyższą kradzież zatrzymano Mieczysława Bandę, lat 19, robotnika, zam. przy ul. Piekarskiej 14. Wojciecha Wierciocha, lat 24, czeladnika piekarskiego, bez miejsca zamieszkania i Podobę Czesława, lat 19, robotnika, bez miejsca zamieszkania, od których skradzione rzeczy z gotówką odebrano. Ustalono, że wymienieni dokonali ponadto kradzieży garderoby, wartości 400 zł. w nocy z dnia 1 na 2 bm. z mieszkania Władysława Wilczka, Kawiory 8. Skradzioną garderobę również od nich odebrano.

ZNOWU WYSTĘP NOŻOWCÓW. Dnia 2 bm. o godz. 19.35 w korytarzu domu przy ul. Kalwaryjskiej L. 41. na tle osobistych porachunków powstała kłótnia między Góralikiem Józefem, lat 30, wyrobnikiem, Kalwaryjska 41, a Walentym Korzeniowskim lat 41, robotnikiem, św. Benedykta 5, w czasie której Góralik zadał Korzeniowskiemu pchnięcie nożem powyżej lewego uda. Pog. Rat. po opatrzeniu przewiozło Korzeniowskiego do Szpitala św. Łazarza, zaś Góralika zatrzymano.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„LILLA WENEDA" — W ROKU 1934. Na powyższy temat w związku z wystawieniem „Lilli Wenedy" w teatrze im. J. Słowackiego na otwarcie nowego sezonu teatralnego wygłosi odczyt prof. Bolesław Pochmarski, w piątek, dnia 5 bm. o godz. 19-ej w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek Główny A—B, 39).

POWÓDŹ A OCHRONNE ZNACZENIE LASÓW. Oddział Krakowski Polskiego Towarzystwa Leśnego urządza dnia 4-go października 1934 r. o godzinie 19-ej w sali Muzeum Przemysłowego Smoleńsk 9. wieczór informacyjno dyskusyjny na temat: **„Powódź a ochronne znaczenie lasów"**. Wstęp wolny.

—000o000—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Domek z kart" (Gośc. występy M. Maszyńskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Pojedynek na dnie Oceanu.
WANDA: Czy Lucyna to dziewczyna.
APOLLO: Wiosenny walc.
SZTUKA: **Radosna godzina.** Mickey Mouse.
UCIECHA: Karioka (Dolores del Rio).
SŁONKO: I **„Halka" Moniuszki z Kiepurą. II. Flip i Flap w wojsku.**
PROMIEŃ: „Madame Butterfly" i Melodja zapomniana.
ADRIA: „Scampolo".
BAGATELA: Posażna jedynaczka, na scenie rewja p. t. Wiwat Bajan.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 1—4 października 1934 r. **„Tajemnica limuzyny L. A. 53733".**

—xx—

Budowa wikarówki

W związku z zatrzymaniem prac około budowy nowej wikarówki Marjackiej w Krakowie dowiadujemy się, że wstrzymanie robót zarządził Magistrat m. Krakowa, a to na skutek pisma z Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. W piśmie tem Urząd Wojewódzki zażądał od Magistratu przedstawienia planu regulacyjnego dla tej części miasta, w której się wikarówka buduje. Na tej podstawie Magistrat roboty wstrzymał. Z tego widać, że przerwa w pracy powstała nie z winy ani zaniedbania Komitetu parafjalnego.

Wbrew codziennym bałamutnym wiadomościom „IKC.", należy stwierdzić, że prace będą podjęte, po obecnej przerwie. W tych dniach Komitet paraf. oddał Wojewódzkiemu Urzędowi Konserwatorskiemu plan fasady wikarówki do wyrażenia opinji: oddał go dopiero teraz, ponieważ dopiero w d. 26 września otrzymał od Komitetu konkursowego pismo z oficjalnem zawiadomieniem o wynikach konkursu na budowę wikarówki.

—oo—

Historycy sztuki nie będą dyskutować na temat wikarówki.

DRUGI DZIEŃ OBRAD ZJAZDU HISTORYKÓW SZTUKI.

Na początku obrad w drugi dzień zjazdu historyków sztuki prof. Szydłowski zapowiedział proponowane na trzeci dzień obrad wycieczki, a więc wycieczkę na kopiec Krakusa, na Zamek wawelski, a dalej oglądnięcie otoczenia kościoła N. P. Marji i odrestaurowanego ołtarza Wita Stworza. Odnośnie do ostatniej wycieczki, — która umożliwi historykom sztuki zapoznanie się z „problemem" wikarówki, prof. Szydłowski oświadczył: **„rozważania i dyskusji na ten temat nie mamy w programie".**

Następnie prof. Szydłowski referował wysunięte na zjeździe wnioski. Jeden z nich dotknął sprawy bardzo żywotnej, **zabezpieczenia bytu historyków sztuki.** Wniosek ten domaga się by **urzędnikami bibljotecznymi, muzealnymi i t. d. byli ludzie, którzy uzyskali przynajmniej (!) magisterjum (!) z historji sztuki.**

W dalszym ciągu obrad zjazd zajął się sprawami wewnętrzno - organizacyjnemi.

10 procent żydów przyjęto na Wydział Lekarski Uniw. Jag.

Dziekanat Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłosił listę studentów przyjętych na pierwszy rok studjów lekarskich. **Obejmuje on 120 nazwisk. — Wśród nich jest 10 procent żydów.**

Przyjęci studenci poddani zostali uprzednio egzaminowi konkursowemu, po którego pomyślnym złożeniu Rada Wydziału przystąpiła do rozpatrzenia ich podań. Podania kandydatów spalonych przy egzaminie konkursowym zwrócono petentom bez rozpatrywania ich prośby.

Po katastrofie kolejowej pod Krzeszowicami.

Śledztwo prowadzone przez władze w sprawie katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami wykazało, że winę katastrofy ponoszą **dyżurny ruchu w Krzeszowicach Gabrjel Nieć, oraz blokowy Antoni Drabik. Obaj zostali aresztowani,** reszta zaś przytrzymanych w dniu wczorajszym, została zwolniona. Dyżurny ruchu Nieć zawinił przez to, że przepuścił **niezgodnie z przepisami dwa pociągi pospieszne przez posterunek Wola Filipowska. Blokowy Drabik,** stacjonowany na bloku Wola Filipowska, położonym między stacjami Dulowa—Krzeszowice, po przepuszczeniu pierwszego pociągu pospiesznego z Gdyni **powinien był czekać aż dostanie zawiadomienie ze stacji Krzeszowice, że pociąg ten minął już stację** i dopiero wówczas mógł przepuścić pociąg drugi z Wiednia. Tymczasem **Drabik nie czekając na takie zawiadomienie przepuścił pociąg drugi.** Ponieważ pociąg z Gdyni jadący jako pierwszy zatrzymał się przed stacją w Krzeszowicach, pociąg wiedeński siłą faktu dopędził go i nie zauważywszy z powodu mgły wpadł na tylne wagony.

DZIESIĘĆ OFIAR ŚMIERTELNYCH KATASTROFY.

Lista ofiar katastrofy wzrasta. Pozatem uległa ona pewnej zmianie. We środę wśród nazwisk zabitych wymieniliśmy sierżanta wojskowego **Teodora Knyszewskiego,** o którego śmierci doniosła P. A. Telegraficzna. Tymczasem okazało się, że **sierż. Knyszewski** ocalał, a wiadomość o jego śmierci powstała skutkiem **znalezienia dokumentów p. Knyszewskiego przy zwłokach śp. adwokata Dziubczyńskiego.** Zamieszczona więc przez nas we środę lista zmarłych winna więc zawierać siedem nazwisk.

We wtorek późnym wieczorem zmarła w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, dalsza ofiara katastrofy **Erna Herbst,** lat 44 z Gdańska. We środę w godzinach rannych zmarła w krakowskim szpitalu św. Łazarza dziewiąta śmiertelna ofiara 31-letnia nauczycielka **Agata Piłatówna ze Święcica.** Z Chrzanowa donoszą, że w tamtejszym szpitalu zmarł **Zajda Wincenty, kupiec z Makowa Podhalańskiego.** Wracał on **z obrad Rady Naczelnej Stron. Ludowego w Warszawie.** Wracając ze stolicy zatrzymał się on na jeden dzień w Katowicach i wsiadł do tragicznego pociągu gdyńskiego.

Razem zginęło więc pod Krzeszowicami 10 osób.

W krakowskim szpitalu św. Łazaza, dokąd przewieziono większą ilość ciężko rannych, pozostają obecnie w leczeniu **jeszcze 4 ofiary katastrofy. Stan ich nie budzi obaw.** Reszta (lżej ranni) opuściła szpital. Pozatem ranni w tej katastrofie leżą jeszcze w innych szpitalach krakowskich, oraz w szpitalu chrzanowskim.

* * *

Jak donoszą z Krzeszowic, wśród tych, którzy znają bliżej aresztowanego urzędnika ruchu Gabrjela Niecia, opowiadają, iż **był on bardzo czynnym działaczem Strzelca,** w którego propagandzie położył wiele zasług. Był to także, jak twierdzą, jeden z głównych tytułów dla których mimo młodego stosunkowo wieku został **zamianowany na odpowiedzialne stanowisko** na stacji, przez którą przebiega duża ilość pociągów. Podobno już oddawna zwracano uwagę na to jego **nadmierne obarczenie się czynnościami,** nie stojącemi w związku ze służbą kolejową i wyrażano na tem tle obawy. Władze kolejowe wyjaśniają w związku z tem, iż te jego zajęcia jako „praca społeczna" nie powinny mu były przeszkadzać w wykonywaniu czynności służbowych, że natomiast dopuścił się on przekroczenia obowiązujących przepisów i instrukcyj. Nie ulega jednak wątpliwości, iż winno być na przyszłość **wskazówką dla władz kolejowych, by jedynem kryterjum dla nominacji na stanowiska odpowiedzialne w ruchu kolejowym były wyłącznie kwalifikacje fachowe, a nie jakiekolwiek inne, choćby pełne zasług czynności strzeleckie lub tym podobne.** W takich bowiem sprawach, gdzie **chodzi o życie ludzkie** i gdzie zachodzi możliwość takich tragicznych wypadków, jak ostatni, nie wolno kierować się niczem innem.

—oo—

DWA OSTATNIE WYSTĘPY MARJUSZA MASZYŃSKIEGO. Jeszcze tylko dzisiaj we czwartek i jutro w piątek na przedstawieniach popularnych po cenach zniżonych, wystąpi znany artysta teatrów warszawskich, **Marjusz Maszyński,** w świetnej komedji muzycznej **„Domek z kart".** Obok znakomitego gościa w rolach głównych występują pp.: Z. Jaroszewska i K. Wyrwicz-Wichrowski. Tańce w wykonaniu I. Sobołtówny i E. Wojnara.

Przesądy i obliczenia graczy.

Każda gra, której wynik zależny jest od szczęścia wywołuje zawsze cały szereg przesądów. Nie są wolni od tego i gracze na loterji klasowej.

Skoro tylko rozpoczyna się sprzedaż losów do pierwszej klasy, co właśnie w tej chwili ma miejsce, tysiące ludzi obmyśla i kalkuluje, jaki numer wybrać, czy grać na cały los, czy na ćwiartki i t. d.

Wielu opiera swoje horoskopy na snach. Gdy śnią się pieniądze, woda albo nawet... pchły, oznacza — tak mówią — pewną wygraną. Numer wtedy jest obojętny. Natomiast, gdy śnią się pewne ilości przedmiotów czy zwierząt, należy wybrać numer o odpowiedniej ilości cyfr. Gdy śni się dokładnie numer — wielu uważa to już za zupełnie pewną przepowiednię i martwią się, gdy taki numer jest już sprzedany. Pozatem istnieją teorje, gdzie należy szukać wyśnionych liczb, czy na początku czy też na końcu numerów losów.

Po za snami dobrze podobno „robi" — obrócić portmonetkę w ręku na widok pełni księżyca. Przypadkowe uwalanie bucika na drodze, stało się już przysłowiem i wróży pewną wygraną. Nie być przez kogoś znajomego poznanym przepowiada również pieniądze.

Lecz co najdziwniejsze, że wszystkie te przesądy przeważnie się sprawdzają. Wygląda to nieprawdopodobnie, a jednak jest prawdziwe.

W jaki sposób?

Odpowiedź na to da prosta arytmetyka. Jeśli bowiem weźmiemy pod uwagę np. najbliższą loterję klasową, której ciągnienie rozpoczyna się 18 października i obliczymy wygrane, zobaczymy, że około 58 proc. losów wygrywa. Innymi słowy na każdych 12 losów przypada 7 wygranych. Zrozumiałe jest zatem, że przeciętnie również na 12 osób, które kierują się przesądami, siedmiu osobom przesądy te się spełniają.

Oczywiście nie każdy zaraz wygrywa miljon, ale znane są i to częste wypadki, że ludzie wygrali po kilkadziesiąt czy nawet kilkaset tysięcy i twierdzą z całą pewnością, że zawdzięczają to wodzie, księżycowi czy też pchłom.

A jeden z tych nowych miljonerów z ostatniego ciągnienia zapewnia, że szczęście przyniosła mu podkowa.

Tam, gdzie stanie nowe schronisko Brata Alberta.

Przed kilku tygodniami pisaliśmy o projekcie wybudowania nowego schroniska dla bezdomnych. Sprawa posunęła się o tyle naprzód, że w dniu wczorajszym w godzinach rannych odbyła się w Dębnikach wizja lokalna Zarządu Miejskiego, celem ustalenia miejsca budowy przyszłego schroniska dla bezdomnych mężczyzn im. Brata Alberta. — W wizji wzięli udział: PP. Prezydent m. Dr. Kaplicki, Wiceprezydent Dr. Klimecki, wszyscy Ławnicy, Radni Klubu Pracy Gospodarczej z Dębnik oraz Naczelnicy odpowiednich Wydziałów Zarządu Miejskiego z urzędnikami. Po oglądnięciu szeregu gruntów miejskich na Dębnikach i dłuższej dyskusji na miejscu ustalono, że **przyszły gmach schroniska stanie w pobliżu radjostacji obok ogródków działkowych. Budowa rozpocznie się wnet, a koszta jej wraz z urządzeniem wewnętrznem dojdą do 300 tysięcy złotych.**

W drodze powrotnej na prośbę Komitetu Budowy Kościoła Parafjalnego w Dębnikach zatrzymał się Zarząd Miejski przy budowie i oprowadzany przez **ks. Proboszcza Symiora** zwiedził budujący się kościół, który w tym jeszcze roku oddany będzie do użytku wiernych.

—oo—

CZĘŚCIOWE ZAMKNIĘCIE MOSTU NA WISŁOKU W DĄBRÓWKACH.

W województwie Lwowskiem, w powiecie łańcuckim na trakcie wojew. Nr. 411 z **Leżajska pod Dąbrówkami do Łańcuta** zostaje ograniczona komunikacja dla pojazdów mechanicznych i konnych o ciężarze ponad 1.500 kg. aż do odwołania — z powodu złego stanu mostu na Wisłoku w Dąbrówkach.

Objazd zamkniętego odcinka drogi dla ciężkich pojazdów tak konnych jak i mechanicznych odbywać się będzie drogą okólną z Leżajska przez Gorzyce—Przeworsk do Łańcuta.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Wincenty Zimnal 5 zł., K. Bujak 5 zł., M. Dihm 5 zł.

Walka z demoralizacją.

Otrzymaliśmy następujący komunikat: Przed kilku miesiącami Rada Dekanalna Akcji Katolickiej w Krakowie powołała do życia sekcję dla walki z demoralizacją. — Sekcja ta po ukonstytuowaniu się i ułożeniu programu pracy przystąpiła do konkretnej działalności.

Podzielono pracę na referaty: kinowy, wydawniczy, prasowy, reklamy ulicznej i moralności publicznej. W poszczególnych referatach przystąpiono do opracowania wniosków przedłożyć się mających władzom publicznym za pośrednictwem Instytutu Akcji Katolickiej. Między innemi wnioski te dotyczą cenzury filmów, wywieszania fotosów, recenzyj z rozpraw sądowych, kontroli nad sprzedażą uliczną, wydania ramowych przepisów obyczajowych dla plaż, dancingów i t. p.

Wystosowano przytem do Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce sprawozdanie z wnioskiem o rozpoczęcie równocześnie walki z pornografją na terenie całej Polski, aby podnieść poziom zdrowia moralnego i fizycznego ludności dla dobra kościoła i państwa. Obok prac programowych interweniowano w szeregu konkretnych wypadków demoralizacji publicznej. **Między innemi przyczyniła się sekcja do usunięcia ze sprzedaży ulicznej pornograficznego pisma „Za Parawanem".** — Ponadto uchwalono: a) nawiązać kontakt z Kuratorjum O. S. Krakowskiego — Dyrekcjami szkół średnich i Inspektoratem szkolnym celem współdziałania w akcji nad ochroną młodzieży od demoralizacji przez prasę, kina, bibljoteki i t. p.: b) podjąć pracę odczytową w organizacjach katolickich: c) zaprosić wszystkich chętnych do współpracy nad walką z demoralizacją.

Sekcja jest przekonana, że zjedna sobie swą działalnością poparcie całego społeczeństwa a zarazem serdecznie dziękuje władzom publicznym i organom policyjnym za pomoc udzielaną naszej sekcji w spełnianiu jej zadań.

W końcu upraszamy wszystkich obywateli o zawiadamianiu sekcji pisemnie o każdym dostrzeżonym fakcie demoralizacji publicznej pod adresem: Kraków, ul. Sienna l. 5. partel lokal Towarzystwa im. Piotra Skargi, gdzie można też w godz. 10 — 13 i 16—20 zasięgać ustnych informacyj w zakresie działalności sekcji.

Stan bezrobocia światowego.

Dane statystyczne, które podało Międzynarodowe Biuro Pracy za trzy miesiące letnie r. b., wskazują na **pewną nieznaczną poprawę stanu bezrobocia w cyfrach ogólnych,** z drugiej jednak strony daje się zauważyć, zdaniem M. B. P. pewien **wzrost liczby bezrobotnych** za ten czas w Bułgarji, Francji, Irlandji, **Polsce,** Portugalji, Belgji, Hiszpanji, Holandji, Czechosłowacji. Wzrost liczby zatrudnionych w fabrykach wskazuje **Japonja, Estonja i Szwecja.**

Cyfrowo sytuacja w dziedzinie bezrobocia przedstawia się w różnych krajach tak:

Niemcy liczą 2.398.000 bezrobotnych zarejestrowanych: w **Austrji** liczono 248.066 bezrobotnych: w **Anglji** 2.185.155: w **Belgii** 167.979; w **Danji** 59.989: w **Holandji** 148.903, w **Szwajcarji** 63.764: w **Czechosłowacji** 224.933; w **Australji** liczono w czerwcu roku bież. **88.210;** w **Kanadzie** 28.600 bezrobotnych: w **Norwegji** 12.934: w **Szwecji** 52.618: w **Bułgarji** 33.129; w **Hiszpanji** 320.907: w **Stanach Zjednoczonych** liczono 10.722.000 bezrobotnych w sierpniu r. b., wobec 11.793.000 w sierpniu 1933 r.; we **Francji** 357.672: w **Italji** 866.570: w **Japonji** 381.114: w **Nowej Zelandji** 49.931: w **Polsce liczono 295.149 bezrobotnych w sierpniu r. b. wobec 215.017 w sierpniu 1933 r.;** w **Jugosławji** 9.551: w **Czechosłowacji** 572.336 bezrobotnych we wrześniu r. b., wobec 625.836 we wrześniu 1933 r.

—oo—

Proces o przestrzeganie „szabasu"

w adwokackich sądach dyscyplinarnych.

Były adwokat - żyd skarży Naczelną Radę Adwokacką i Izbę Adwokacką we Lwowie o 600.000 zł. — 16-tu adwokatów z całej Polski w roli pozwanych. — Pretensje o „naruszeniu" Traktatu Wersalskiego. — Czy zapłaci 15.000 złotych?

W środę odbyła się w Sądzie Okręgowym Cywilnym w Krakowie rozprawa na **tle osobliwej pretensji** b. lwowskiego adwokata, Żyda dra Bergera, przeciwko tamtejszej **Izbie Adwokackiej i Naczelnej Radzie Adwokackiej w Warszawie** — o rzekome **naruszenie artykułu 11 traktatu o mniejszościach narodowych.** Oryginalny ten proces ściągnął na salę rozpraw **dość liczne grono adwokatów krakowskich,** z zainteresowaniem oczekujących przebiegu tej niezwykłej sprawy. W skład trybunału, któremu przewodniczył sędzia **Holaender** wchodzili sędziowie **Koniuszewski i Jura.** Powód występował osobiście. Jest to młody trzydziestoparoletni Żyd, podobno bardzo obrotny, jak zresztą świadczyłaby o tem obszerna historja jego krótkotrwałej, bo kilkuletniej karjery adwokackiej.

Okazało się, że **pozwał on przed sąd cały skład Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie, cały zespół Izby Adwokackiej Lwowskiej i oba sądy dyscyplinarne tych instytucyj,** czyli adwokatów z szeregu miast polskich. Pozwanymi byli mianowicie **z Katowic:** adw. Konstanty Wolny, b. marszałek Sejmu Śląskiego i A. Rostek; **z Warszawy:** adw. Jan Nowodworski, adw. Paschalski, jako prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, Czesław Brzeziński; **z Lublina:** adw. W. Salkowski; **z Krakowa:** dr. Miksiewicz; **z Wilna:** dr. Zygmunt Jundziłł; **z Poznania** dr. Czesław Chmielewski: **z Torunia:** adw. Stan. Esden-Tempski, oraz ze **Lwowa** adwokaci: dr. Nieświatowski, dr. Leder, Neuman, Schoenbach, Wein, Dawid Thon i dr. Axer. Wszyscy oni, w myśl żądania skargi, winniby zapłacić drowi Bergerowi solidarnie **kwotę 600.000 zł.** z tytułu wyrządzonej mu szkody przez to, **iż wyrokami sadu dyscyplinarnego przy Izbie Adwokackiej we Lwowie a następnie sądu odwoławczego przy Nacz. Radzie Adwokackiej w Warszawie został on pozbawiony prawa praktyki adwokackiej.** P. Berger podaje, iż stracił przez to **600 klientów, z których każdy dawał mu 1.000 zł. rocznie.**

Jak wynika z aktów Izba Adwokacka we Lwowie wytoczyła p. Bergerowi dochodzenia dyscyplinarne z tego powodu, że wbrew przepisom ordynacji adwokackiej **prowadził agendy na terenie dwóch izb, występując w Samborze jako adwokat a we Lwowie jako aplikant adwokacki,** w innych zaś miejscowościach wisiały na domach tylko jego **tabliczki,** a w biurach prowadził kancelarję kto inny. Pozatem miał na sumieniu obrazę Wydziału Izby Adwokackiej i t. p. W pozwie swym zarzucał on sędziom dyscyplinarnym, że **wyznaczali mu rozprawy stale w soboty, przez co dopuścili się pogwałcenia szabasu i naruszenia art. 11 traktatu o mniejszościach,** — podpisanego przez Polskę wraz z Traktatem Wersalskim. Artykuł ten postanawia mianowicie, że Żydzi nie mogą być przymuszani do wykonywania jakichkolwiek czynności w sądzie, stanowiących pogwałcenie szabasu, jeżeli zwrócą się do sądu z prośbą o wyznaczenie im innego terminu dla stawiennictwa.

Zastępcy pozwanych, dziekan **dr. Fischer** i adwokaci **Miksiewicz i Neuman** podnieśli, że w toku dochodzeń dyscyplinarnych **dr. Berger nie podnosił żadnych zastrzeżeń co do soboty i brał udział w rozprawach.** Pozatem domagali się **odebrania mu przez sąd prawa ubogich,** z którego dotychczas korzystał, gdyż jeżeli kancelarja przynosiła mu tak znaczne dochody, o jakich mówi w swym pozwie, to miał dość pieniędzy, aby złożyć przepisaną opłatę.

Znamiennem jest, że dr. Berger **atakuje w swym pozwie Żydów z Izby** Adwokackiej Lwowskiej, twierdząc, **że w zarządzie tej Izby 90% mandatów jest w rękach syjonistów,** którzy całą Izbą zawładnęli i rządzą się w niej bezwzględnie. Ten atak Żyda przeciwko innym adwokatom żydowskim o pogwałcenie szabasu jest **charakterystyczny.**

Sąd po odczytaniu aktów **uwzględnił wniosek zgłoszony przez adwokatów dr. Fischera i Miksiewicza i cofnął drowi Bergerowi prawo ubogich** z tem, że po uprawomocnieniu się uchwały sprawa będzie spoczywać, **aż do ewentualnego wniesienia przez powoda kwoty 15.000 zł. jako odpowiadającej przewidzianej taryfą sądową opłacie.** W sferach adwokackich wyrażano wątpliwość, czy dr. Berger zechce swą fantastyczną, jak określiła obrona, pretensję podtrzymywać nadal i ryzykować tak poważną kwotę.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW w Krakowie we czwartek 4 października br. przypada uroczystość Św. Franciszka Serafickiego. — Porządek nabożeństw: o godz. 6 rano Prymarja z kazaniem, o godz. 9 Wotywa przed ołtarzem Św. Franciszka, o 10.30 Suma z kazaniem, celebrują OO. Dominikanie, godz. 5 nieszpory z kazaniem, procesją, Te Deum, poczem „Transitus" czyli pogrzeb Św. Franciszka, na zakończenie ucałowanie relikwij.

—OOooOO—

Z kin krakowskich.

KINO ŚWIT. Najnowszy film kina „Świt" — to program humoru i emocji. Silne sceny dramatyczne przeplatane scenami bajecznego humoru są tak mistrzowsko wykonane że film ogląda się od początku do końca z niesłabnącym zainteresowaniem. — Dwaj znani artyści, Edmund Love i Wiktor Mc. Lagien nieśmiertelni rywale, walczą tym razem o serce kobiety i olbrzymie, zatopione skarby. Wielką atrakcja filmu są sceny walki dwu nurków na dnie oceanu. Zdjęcia wykonano przez opuszczenie na dno oceanu olbrzymiej kuli szklanej, w której umieszczono operatora filmowego. Film jest wspaniały. — Zasługuje na gorące polecenie.

—:ooo:—

Zniesienie trzech funduszów państw.

W 86 Dz. U. ukazało się rozp. Prezyd. Rzplitej z dnia 24 września 1934 r. o zniesieniu Państwowego Funduszu Kredytowego, Państwowego Funduszu Gospodarczego i Funduszu na przedterminową spłatę długów państwowych.

Rozporządzenie to upoważnia Min. Skarbu do przekazania wierzytelności zniesionych funduszów na kapitał zakładowy przedsiębiorstw dłużnych, do umarzania tych wierzytelności w całości lub w części względnie do przekazania majątku tychże funduszów na rzecz Skarbu Państwa.

Osadnictwo małorolnych

dotkniętych klęską powodzi.

Kto zdał sobie głębiej sprawę z rozmiarów szkód wyrządzonych przez powódź lipcową, a znał strukturę rolną wsi małopolskiej i **niesłychane rozproszkowanie gospodarstw włościańskich,** mógł odrazu stwierdzić, że zniszczone małe gospodarstwa **nie prędko przyjdą do stanu należytej produkcyjności.** Powódź bowiem zniszczyła nie tylko narzędzia pracy, ale też w wielu wypadkach

ZDEWASTOWAŁA POLA ORNE

przez naniesienie kamieni, żwiru i mułu a nawet zniosła glebę urodzajną, uniemożliwiając w ten sposób obróbkę ziemi i doprowadzenie jej do stanu plonowania.

Liczne **zabudowania gospodarskie** uległy uszkodzeniu lub całkowitemu zniszczeniu. Inwentarz użytkowy **masowo wyginął,** pozbawiając rodziny przeważnie drobnych gospodarstw żywicieli, jakiemi są krowy, trzoda chlewna, drób. Ocalałe natomiast zwierzęta **z braku paszy z trudem są utrzymywane przy życiu,** a nie znajdując odpowiednich warunków wyżywienia obniżają stopień produkcyjności gospodarstw.

Dziesiątki tysięcy rodzin wytrąconych zostało z normalnego trybu życia i stanęło **w obliczu głodu i nędzy.** Ofiarność społeczeństwa i rządu na szczęście w pewnej mierze złagodziła skutki powodzi. Nie można jednak liczyć — wobec znanego stanu skarbu — na stałą i ciągłą pomoc przez dłuższy okres niedomagań.

Należało więc pomyśleć o takim sposobie rozwiązania trudności, aby przy względnie niewielkim nakładzie gotówki

ZABEZPIECZYĆ W SPOSÓB TRWAŁY EGZYSTENCJĘ CAŁYCH RODZIN.

W zrozumieniu tej konieczności, wojewódzki komitet pomocy powodzianom włączył w program pomocy **akcję przesiedlenia pewnej ilości rodzin małorolnych dotkniętych klęską powodzi,** których grunta zostały zmyte lub zaniesione. Sprawę tę przedstawił komisarz powodziowy, wicewojewoda Walicki na zjeździe starostów wojew. krakowskiego dnia 17 września br., w obecności min. Opieki Społecznej Paciorkowskiego, prezesa ogólnego komitetu pomocy pow. min. Hubickiego, przedstawicieli min. spr. wewn., rolnictwa, wojewody krakowskiego i in.

Dzięki pomocy finansowej ministerstwa rolnictwa, które przeznaczyło dla wojew. krakowskiego na cele osadnictwa

250.000 ZŁ. Z FUNDUSZU OBROTOWEGO REFORMY ROLNEJ

będzie można przesiedlić tymczasem **około sto kilkadziesiąt rodzin** i stworzyć samodzielne warsztaty pracy.

WARUNKI

na podstawie których właściciele karłowatych gospodarstw rolnych z województwa krakowskiego mogą przenosić się na teren województwa poznańskiego, Pomorza, oraz na Wołyń, ustaliło Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych i przedstawiają się one następująco:

1) **Właściciel karłowatego gospodarstwa w wojew. krakowskiem, pragnący się przesiedlić (osadnik) składa deklarację, że obowiązuje się je sprzedać najdalej w przeciągu roku małorolnemu (lub małorolnym) z tej samej wsi, oraz wnosi podanie do Urzędu Wojewódzkiego, za pośrednictwem Starostwa o przyznanie mu pożyczki na własne grunty. Pożyczka ta nie będzie mu wpłacona do rąk, ale zostanie całkowicie zaliczona na poczet nabycia działki na terenie jednego z województw gdzie się ma przesiedlić.**

2) Starostwa (komisarz ziemski) dokonuje w tym celu **oszacowania zadeklarowanego do sprzedaży gospodarstwa** i stawia wniosek co do wysokości pożyczki.

3) **Pożyczka udzielona być może w granicach do 1000 zł. na 1 ha.** w zależności od jakości gruntów.

4) Na podstawie wniosku Starostwa, **Urząd Wojewódzki przyzna pożyczkę,** czyniąc **odpowiednie zastrzeżenia, a w szczególności, że ważność jej uzależnia się od nabycia, przez zbywającego swe gospodarstwo, działki z parcelacji rządowej,** oraz podkreślając charakter **bezgotówkowy** tej pożyczki.

5) Osadnik składa równocześnie we właściwym Urzędzie Wojewódzkim (w Poznaniu lub Toruniu) **podanie a nabycie ziemi, załączając odpis decyzji o przyznaniu pożyczki, poczem uzyskuje zatwierdzenie jako nabywca** w myśl art. 58 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z zastrzeżeniem, że w przeciągu roku winien przedstawić **dowód sprzedaży swego gospodarstwa** i przyjęcia udzielonej mu pożyczki przez nabywcę.

6) Urząd Wojewódzki w Krakowie, po otrzymaniu orzeczenia zatwierdzającego osadnika na nabywcę, **zaopatruje orzeczenie o przyznaniu pożyczki klauzulą wykonalności,** wzywając go do **zaintabulowania tej pożyczki na pierwszem miejscu na gospodarstwie własnem,** poczem orzeczenie do administracji **miejscowemu Oddziałowi Państw. Banku Rolnego,** powiadamiając o tem Urząd Wojewódzki, właściwy dla miejsca nabycia działki przez osadnika.

7) Gdyby udzielona pożyczka wynosiła **mniej niż 5 procent ceny kupna działki,** wówczas osadnik winien różnicę do 5 procent **pokryć własną gotówką.**

8) Okres ulgowy dla spłaty pożyczki wynosić będzie **1 rok** i rozpocznie się w 3 miesiące od dnia zaopatrzenia orzeczenia o przyznaniu pożyczki klauzulą wykonalności. Okres ulgowy

dla spłaty reszty ceny kupna gruntów nabytych przez osadnika wynosić będzie **2 lata**.

9) Do czasu otrzymania dowodu o zaintabulowaniu pożyczki, właściwy Urząd Wojewódzki **wprowadza osadnika w posiadanie działki**, przy czem orzeczenie przenoszące na jego imię tytuł własności art. 61 ustawy o wykonaniu reformy rolnej wydaje po przedstawieniu dowodu o sprzedaży przez osadnika jego gruntów.

d Osadnikom przenoszącym się na nowe działki, przysługuje **prawo ulgowego przejazdu kolejami państwowemi**.

Spłata ceny kupna działki z zapasów rządowej ziemi, może być rozłożona **aż do 41 lat, w półrocznych ratach amortyzacyjnych**. Należy też zaznaczyć, że na działkach w wojew. zachodnich znajdują się zabudowania gospodarskie.

Małorolni, z karłowatych gospodarstw, którzy życzą sobie dobrowolnie się przesiedlić na większe gospodarstwa, mogą się zgłosić do Starostwa, przy którym urzęduje **referent rolny, a tam otrzymają** szczegółowe wiadomości.

Instr. roln. A. Mayer.

Fabrykacja sztucznego kauczuku.

Paryż, (PAT.) Według otrzymanych tu doniesień z Buenos Aires, jeden z tamtejszych chemików **opatentował wynalazek fabrykacji syntetycznego kauczuku**. Przy poparciu rządu argentyńskiego, ma być zbudowana w Puerto Belgrano fabryka dla praktycznej eksploatacji tego wynalazku.

Sygnatura: X. Km. 1294/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. urzędujący przy ul. Garbarskiej 7, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 listopada 1934 r. o godzinie 12 w południe w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana L. 22. Sala 3. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości lwh. 522 ks. gr. gm. kat. Pleszów objętej Marji z Wośków Pawelkowej własnej, składającej się z parceli gruntowej lkat. 238/3 rola, lkat. 240/4 pastwisko, lkat. 243/5 rola, lkat. 649/2 łąka i lkat. 1546/3 rola o łącznym obszarze 10386 m². 2) nieruchomości lwh. 816 ks. gr. gm. kat. Branice złożonej z parcel. gr. lkat. 17/75 rola o obszarze 9584 m². i 3) nieruchomości lwh. 836 ks. gr. gm. kat. Branice, złożonej z parceli gruntowej lkat. 26/25 łąka o obszarze 2788 m².

ad 1) Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 2568, ad 2) na sumę 2400 zł. a ad 3) na sumę 650 zł.

Cena zaś wywołania wynosi odnośnie do realności ad 1) 1926 zł. ad 2) 1800 zł., a ad 3) 487 zł. 50 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) 256 zł. 80 gr., ad 2) 240 zł., ad 3) 65 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim.

(—) **Jan Pałasz.**

Kraków, dnia 5 września 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
rewiru X.
Jan Pałasz.

Sensacyjna kradzież materjałów wybuchowych.

WŁADZE INFORMUJĄ PRZEZ RADJO SPRAWCÓW, JAK MAJĄ OBCHODZIĆ SIĘ Z ŁUPEM.

W Bridgeport w stanie Connecticut w Półn. Ameryce panuje wielkie zaniepokojenie z powodu zuchwałej kradzieży dokonanej w składach amunicji w pobliskiej miejscowości w Remington, gdzie **skradziono 200 funtów polnolu**. Jest to niesłychanie silny **środek wybuchowy 2 tysiące razy silniejszy od prochu**. Skradziona ilość polnolu wystarcza, by wysadzić w powietrze całe dzielnice miasta. **146 tysięcy mieszkańców Bridgeportu ogarnęła panika**. Wezwania policji, nadawane przez radjo oraz zamieszczone w pismach, nawołujące do zwrotu polnolu, nie odniosły dotychczas żadnego skutku. Prasa podkreśla, iż **polnol wybucha od najmniejszego wstrząsu** i nie może być nawet przewożony środkami lokomocji, przy których zastosowane są motory.

Władze poczyniły rozmaite kroki, **aby złodziejom zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo wybuchu**. Kilka razy ogłoszono przez radjostacje ostrzeżenie, aby sprawcy nie próbowali pozbyć się swej zdobyczy przez wrzucenie jej do morza w porcie, gdyż **uderzenie pakietu o powierzchnię wody mogłoby już spowodować katastrofę**, lecz jeżeli będą chcieli materjał unieszkodliwić, **niechaj go lekko wpuszczą do morza**. Policja całej okolicy została zaalarmowana celem wynalezienia miejsca ukrycia niebezpiecznego przedmiotu.

—oo—

Po przesileniu rządowem w Rumunji.

Nadzieje i obawy Francji.

Paryż, 3 października. Prasa francuska wciąż jeszcze zajmuje się sprawą ustąpienia rumuńskiego ministra spraw zagranicznych i związaną z tem sytuacją w Europie środkowej i wschodniej. Dzienniki wyrażają **żywe zadowolenie z powodu zapowiedzianego powrotu Titulescu na stanowisko ministra spraw zagranicznych**. Francuskie sfery oficjalne — pisze „Excelsior" — z zadowoleniem przyjęły wiadomość, że na inicjatywę króla, **Tatarescu i Titulescu znów podejmą współpracę**, tak bardzo pożądaną w chwili obecnej, gdy rozpoczynają się decydujące pertraktacje o utrwalenie pokoju w Europie środkowej i wschodniej. **Wysiłki zmierzające do wywołania wśród Małej Ententy nieporozumień, zostały obecnie przez władcę rumuńskiego pokrzyżowane**. Także Pertinax w „**Echo de Paris**" jest przekonany, że Titulescu uda się jeszcze przynajmniej przez kilka miesięcy pozostać u steru rumuńskiej polityki zagranicznej, co byłoby o tyle więcej pocieszające, że obecna sytuacja dyplomatyczna w żadnym wypadku nie jest zadowalająca. **Pakt wzajemnej pomocy zwalczany jest bowiem nie tylko przez Berlin i Budapeszt, lecz także przez Włochy**, które wśród obrońców obecnego status quo i jego przeciwników **odgrywają bardzo ciekawą rolę**. Charakterystyczna jest także **gorączkowa działalność Polski**. Spisek (!) polsko-węgierski — pisze Pertinax — przeciw Europie z 1919 r. wyjdzie na jaw niedługo po wizycie Goemboesza w Warszawie, przed jego podróżą do Rzymu. Nie można też liczyć, aby sojusz polsko rumuński był w stanie ten cios przetrzymać. **Mało pocieszającym jest także rezultat dotychczasowych pertraktacyj w sprawie niezależności Austrji**. Przypuszczenie pewnych sfer, jakoby deklaracja angielsko francusko-włoska z 27 września była równoznaczna z wzmocnieniem deklaracji tych trzech państw z 17 lutego, nie jest zgodne ze stanem faktycznym, czego dowodzi zmiana jej treści dokonana prawie w ostatniej minucie. Wskazuje to, że porozumienie tych państw jest **jedynie bardzo powierzchowne**.

Zaprzysiężenie nowego rządu.

Bukareszt (PAT). Wczoraj o godzinie 23-ej członkowie nowego gabinetu Tatarescu **złożyli przysięgę królowi**, poczem specjalnym pociągiem powrócili do Bukaresztu.

WARUNKI WSPÓŁPRACY TITULESCU.

Bukareszt, 3 października. Premjer **Tatarescu** udzielił dziś przedstawicielom prasy wywiadu, w którym m. in. wyłuszczył **cele i zamiary jego nowego rządu**. W dziedzinie polityki zagranicznej program przewiduje **utrzymanie wszystkich sojuszów i przyjaźni, stałe utrwalenie pokoju wspólnie z państwami Małej Ententy i coraz ściślejsza współpraca z Francją**, z którą Rumunję wiążą tradycje przeszłości i interesy żywotne dnia dzisiejszego. Rząd obecny odznacza się tem, że reprezentowana jest w nim **młodsza generacja**. Co się tyczy współpracy **Titulescu, to przyrzekł on objąć w nowym rządzie kierownictwo polityki zagranicznej**. Znajduje się on już w drodze do Bukaresztu. Po powrocie omówione zostaną z nim **warunki jego współpracy**.

Japonja największym wrogiem Stanów.

Oświadczenie amerykańskiego generała.

Tokio (PAT). Oświadczenie amerykańskiego generała Mitchella, iż Japonja jest największym wrogiem Stanów Zjednoczonych oraz jego żądania, aby rząd amerykański przygotowywał się **do walki z Japonją** przez energiczną rozbudowę swego lotnictwa, komentowane są w tutejszych kołach politycznych jako **uzasadnienie gorączkowych amerykańskich zbrojeń powietrznych**. Rząd japoński za pośrednictwem swego ambasadora w Waszyngtonie zamierza oświadczyć, że **tego rodzaju deklaracje nie mogą mieć pomyślnego wpływu na układ stosunków między Japonją a Stanami Zjednoczonemi**. Zważywszy pozatem, iż deklaracje gen. Mitchella złożone zostały **niemal w przeddzień podjęcia japońsko-angielsko-amerykańskich rokowań morskich**, uważać je należy za wyraz **wrogiego stanowiska Stanów Zjedn.** wobec projektu zwiększenia japońskich sił morskich w powietrzu i na morzu.

Japoński minister wojny.

żąda reorganizacji gospodarczej kraju.

Tokio (PAT). Ministerstwo wojny wydało **w 16-tu tys. egzemplarzy broszurę**, która, jak zapewnia dziennik „Niczi-Niczi" zawiera **osobiste poglądy ministra wojny generała Hayaszi**. Minister wojny domaga się **gospodarczej przebudowy kraju i dostosowania jej do potrzeb armji i sytuacji powstałej na Dalekim Wschodzie**. Japonja posiada obecnie o wiele trudniejsze zadania, niż za czasów Rosji carskiej. Musi bronić nietylko Mandżurji, która jest **trzykrotnie większa od Japonji**, ale znajduje się prócz tego **wobec związku sowieckiego**, który po zakończeniu piatiletki stał się **potężnem państwem militarnem**. Japonja musi szczególną uwagę zwrócić na **zbrojenia powietrzne**. Hayaszi domaga się **podniesienia liczby samolotów do 3 tysięcy**. Zdaniem jego wymaga tego bezpieczeństwo kraju.

Dżuma w Mandżurji.

Mukden, (PAT.) W mieście Runan w Mandżurji wybuchła epidemja dżumy. Według dotychczasowych doniesień **liczba ofiar epidemji wynosi 150 osób, w tem większość kobiet i dzieci**. Miasto liczące około 12,000 ludzi objęte jest paniką.

NOWY AMBASADOR NIEMIECKI W MOSKWIE.

Moskwa, (PAT.) Nowomianowany ambasador Rzeszy niemieckiej w Moskwie **hr. von Schulenburg** złożył w dniu dzisiejszym przewodniczącemu centralnego komitetu wykonawczego **Kalininowi** swe listy uwierzytelniające.

S. O. S. angielskiego parowca.

Nowy Jork, (PAT.) Statki, które pospieszyły na **ratunek parowca angielskiego „Hilfort"**, który w dniu wczorajszym **przez dłuższy czas nadawał sygnały S. O. S.**, nie zdołały dotychczas odnaleźć **najmniejszego śladu parowca**. Istnieje obawa, że parowiec „Milfort" zatonął wraz z całą załogą.

KATASTROFA SAMOLOTU JUNKERSA.

Berlin (PAT). Z niewyjaśnionych dotąd powodów samolot typu Junkersa **w chwilę po wystartowaniu z Koenigswinter nad Renem, zwalił się na ziemię. Pilot poniósł śmierć na miejscu, zaś towarzyszący mu mechanik jest ciężko ranny.**

Po zamknięciu kroniki.

Stwierdzono indentyczność dwóch ofiar katastrofy pod Krzeszowicami.

W ostatniej chwili udało się władzom ustalić, że dwiema nieznanemi z nazwiska ofiarami katastrofy są **Janina Kowalczykówna**, stud. U. J. z Katowic, oraz 13-letnia dziewczynka **Liselotha Herbst** z Gdańska.

Podziękowanie.

Bolesną dotknięte stratą, z powodu śmierci Nieodżałowanej Przełożonej Naszej

ś. p. Matki Władysławy Lipońskiej

tą drogą składamy Najprzewiel. Księżom Pralatom Dr. Stanisławowi Domasikowi, Stefanowi Skoczyńskiemu, Przewiel. Ks. Dziekanowi Kolegjaty i proboszczowi parafji Wszystkich Świętych Władysławowi Misiowi, Najprzew. Ojcu Prowincjałowi Ojców Reformatów Anatolowi Pytlikowi, Przewiel. Ojcu Kustoszowi Florjanowi Rogowskiemu, W. W. Księżom Zakonu OO. Dominikanów, Franciszkanów, Jezuitów, Kapucynów, oraz wszystkim Znajomym tak za słowa pociechy, jak za oddanie ostatniej przysługi Zmarłej serdeczne staropolskie „Bóg Zapłać".

S. S. Bernardynki.

Lekka poprawa kursu funta.

Warszawa (PAT). W dniu dzisiejszym na wszystkich giełdach nastąpiła **lekka poprawa funta angielskiego**. Dewizę na Londyn notowano w Warszawie **25.89** wobec 25.87 wczoraj, w Zurychu **15.00** wobec 14.97, w Paryżu przy otwarciu **74.26**. Dewiza na Nowy Jork bardzo nie znacznie osłabia w porównaniu z dniem wczorajszym. W związku ze **zwyżką funta i lekkim spadkiem dolara**, dewiza na Nowy Jork notowana była w Londynie przy dzisiejszem otwarciu 4.93 wobec około 4.91 przy wczorajszem otwarciu.

Dewiza na Berlin wykazuje **dalszą zwyżkę** do od dawna nienotowanego wysokiego poziomu: w Warszawie do 213.40, w Zurychu do 123.45, w Paryżu do 611.

Giełda krakowska.

Kraków, 3 października. Giełda: pożyczka budowlana 47, 7% poż. dolarowa stabilizacyjna 74¼, dolar 5.23—52.5, funt ang. 25.85—26, frank szw. 172.25—173, marka niem. 212.50 213.50. W prywatnych obrotach notowano: dolar 5.23—5.25, funt 25.80—25.95 (nieco mocniejszy), marka niem. got. 194—196, liry włoskie 45.30—45.60, franki franc. 34.82—34.90, szylingi austr. 94.25—99.50, franki szwajc. 172.20—172.70, korony czeskie 21.65—21.80.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. 10. (Telef.). **Giełda dewizowa**: Belgja 123.65, Holandja 358.70, Kopenhaga 115.75, Londyn 25.87, Nowy Jork 5.25, Paryż 34.89, Praga 22.08, Szwajcarja 172.67, Sztokholm 133.70, Włochy 45.28, Berlin 213.40.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5.24, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91, marka niemiecka 195.00, funt szterlingów 25.88.

Papiery procentowe: budowlana 47.25, stabilizacyjna 76.63, inwestycyjna 118.00, premjowa dol. 53.25, konwersyjna 68.50, dolarowa 74.25, kol. konwersyjna 63.00, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 94.25, Cukier 27.00, Lilpop 10.00, Starachowice 13.00.

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych słabsza.

Prywatnie pożyczka Warszawy 66.00.

AKT OSKARŻENIA PRZECIW NARODOWYM RADYKAŁOM.

Warszawa, 3. października. (Tel.). Przebywającym w więzieniu od 6 tygodni członkom b. O. N. R. (Obóz Narodowo-Radykalny) **doręczono akt oskarżenia**. Aresztowanych podzielono **na dwie grupy co do rodzaju przestępstwa**. Jednym zarzuca się należenie do organizacji, **której istnienie i ustrój miały pozostać tajemnicą dla władz państwowych**. Innych oskarża się o rozszerzanie **tajnych druków**. Za zezwoleniem sędziego Kleinerta **widzieli się z oskarżonymi ich obrońcy**. Władze zakończyły przesłuchiwanie świadków w sprawie **krwawych zajść na wiosnę przy ul. Królewskiej, gdzie doszło do strzelaniny pomiędzy członkami ONR. a PPS.**

FR. HARPER. 13

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Hanka Wolska nie mogła usnąć. Ustąpił stan gorączkowego podniecenia, który ją trawił cały dzień, złagodziły się nieprzyjemne wrażenia wieczorne. Obecnie gdy hrabina Runiecka już dawno odeszła a Marysia Rojkówna spokojnie spała w tym samym pokoju — na nowo odżyły wszystkie przejścia ostatnich godzin i Hanka dopiero teraz wyraźnie uprzytomniła sobie, co zaszło wogóle i co się mówiło na temat wydarzenia. Opanował ją bezgraniczny lęk. wyobraziła sobie niebezpieczeństwo. czające się gdzieś w pobliżu i zaczęła cicho jęczeć. Zdawało się jej. że gwałtownie słabnie. jakby wszystka krew uchodziła z ciała. Pomyślała, że z pewnością tak się czuje umierający i. ogarnięta jeszcze większym strachem. zaczęła całą siłą woli walczyć przeciw śmierci.

Musisz to przeżyć — wołał w niej jakiś głos — nie powinnaś zginąć. boś dokonała okropnego czynu z konieczności. nie mając innego wyboru.

Położyła się nawznak. przymknęła oczy i zmusiła siebie do spokoju. Tak przeleżała kilka minut bez ruchu. bez myśli, potem znów zaczęła cicho stękać. Gdy to posłyszała, porywczo usiadła na posłaniu, nadsłuchując z bijącem sercem. skąd pochodzą jęki.

Rozdział V.

Jerzy Lachowicz przyjechał rannym pociągiem do Wiednita z postanowieniem opuszczenia go tegoż samego dnia wieczorem. Miał więcej czasu niż trzeba na załatwienie sprawy.zresztą uważał ją za prawie bezsensowną i sądził. że decydując się na daleką podróż. jest podobny do kapryśnego chłopca. który musi czemprędzej wykonać to. co sobie raz wbił do głowy.

Nie miał żadnych bagaży oprócz małej walizki skórzanej. zawierającej przybory tualetowe i nocną piżamę. W ręce trzymał laskę z trzciny bambusowej. która zwracała na siebie uwagę jakąś odpychającą elegancją.

Gdy Lachowicz opuścił dworzec. cały Wiedeń jakby wyszedł mu na spotkanie: służący. szoferzy, dorożkarze. czyściciele butów — wszyscy witali go z wylewną życzliwością: ostatecznie należy nadmienić. że ta serdeczność nie była wcale wywołana nadzieją otrzymania sutego napiwku i Lechowicz wiedział o tem.

Nie zwracając uwagi na wygląd miasta, przeszedł przez Plac Dworcowy. skręcił w boczną ulicę. minął jedną poprzeczna i wszedł do Grand Hotelu.

Na drugiem piętrze. w pokoju Nr. 115 chodził w ciągu kilku minut z kąta w kąt. rozmyślając nad bezsensownością swego przedsięwzięcia. Bezwiednie zatrzymał się przed biurkiem, wziął do ręki teczkę skórzaną i machinalnie obracając ją w palcach. zauważył na bibule odbitki pisma. Poprostu z nudów przyłożył tekę do lustra i zaczął czytać; nic nie rozumiał, jedynie utkwiło mu w pamięci nazwisko Szwarcberg.

Jerzy Sachowicz był dużego wzrostu. pięknie zbudowany. o silnym torsie boksera; twarz miał raczej brzydką, ubierał się źle, z widocznem lekceważeniem elementarnej elegancji: różne spinki przy mankietach świadczyły o znacznem niedbalstwie, ratomiast koszula i buty były wyjątkowej prawie lekkomyślnej doskonałości. Trudno było określić. dlaczego twarz robiła wrażenie nieładnej: miała jasne oczy. spoglądające hardo i nieustraszenie. trochę za duży, ale kształtny nos. wąskie. ładnie wykrojone usta i wysuniętą naprzód dolną szczękę, mówiącą o sile charakteru i niespożytej energji. Nieco żółtawa cera wskazywała na żelazne zdrowie, zahartowane w niewygodach i niepogodzie. Z całej postaci biła wytrzymałość na wszystko i właśnie ona chwilami nadawała mu wygląd człowieka brutalnego.

Kelner hotelowy wtoczył do pokoju wspaniale nakryty stół na kółkach i był nieco zdziwiony. gdy gość odesłał śniadanie zpowrotem, zamawiając owoce i wódę sodową. Zamiast kawy przyrządził sobie oranżade. potem zabrał się do owoców z energją. świadczącą o doskonałym apetycie. Po spożyciu wcale pokaźnej ilości przegiął się lekko wtył z taką miną. jakby miał zamiar po obfitem śniadaniu zapalić dobrego papierosa — tymczasem zamiast papierośnicy wydobył pudełko z gumą do żucia.

Jerzy Lachowicz nie miał powodu uskarżać się na ogólny stan zdrowia. które można było nazwać kwitnącem pod każdym względem, posiadał przytem szczególnie mocne serce i potężne płuca, jednak już teraz bardzo dbał o siebie, chcąc dożyć co najmniej do osiemdziesięciu lat.

Była za wczesna godzina na załatwianie spraw na mieście, więc wyjął z kieszeni niewielką broszurkę i dla skrócenia czasu zaczął przewracać kartki. zatrzymując się na niektórych ustępach. Chwilami wybuchał głośnym śmiechem i można było pomyśleć, że dla rozrywki przegląda jakąś nowelę humorystyczną. W rzeczywistości książeczka była napisana przez znakomitego profesora Tomasza Sinnkrafta na temat, ile lat istnieje kula ziemska.

Lecz śmiał się tak serdecznie dlatego, że przyjechał z Warszawy do Wiednia specjalnie po to, by odszukać doktora Sinnkrafta i zapytać. jak sobie przedstawia powstanie systemu słonecznego. jeśli faktycznie obalił wszystkie dotąd istniejące hipotezy i odsłonił tajemnicę stworzenia ziemi.

Około dziesiątej wyszedł z hotelu. Profesor Tomasz Sinnkraft mieszkał po drugiej tronie Dunaju. w ogromnym nowowybudowanym bloku mieszkaniowym.

Gdy zjechał taksówką nadół i minął przedmieście. kończące się czystem polem, ujrzał czarny. zwarty tłum. prący naprzód na podobieństwo lawiny, z której wynurzały się tysiące głów ludzkich.

Naraz doznał wrażenia. że ta cała masa ludzi ciągnie do doktora Sinnkrafta. wielkiego fizyka i myśliciela. w tejże chwili z uśmiechem odpędził niedorzeczną myśl i

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu
ulica Piłsudskiego L. 17.
Sygn. Km. 895/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, zamieszkały w Oświęcimiu przy ulicy Piłsudskiego L. 17 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9. października 1934 r. od godziny 10-ej przed południem na miejscu w Grojcu ad Oświęcim, odbędzie się publiczna licytacja następujących ruchomości: stołu krytego skórą, obrusu brokatowego, 4-ech foteli obitych pluszem, jednego stolika małego. jednego dywanu około 12 m², 3-ech dywaników na podłogę, 5 par rogów jelenich, 1 szafy dębowej, świecznika bronzowego, 10 krzeseł obitych pluszem, 1 bufetu, 1 lustra w ramach dębowych. 1 sekretarza barakowego, 1 szafy na ubranie ciemnej, 1 dywanika na podłogę, 1 lustra ściennego, 1 świecznika 5-cio ramiennego alpakowego, 1 umywalki z płytą marmurową, 1 stoliczka z lustrem, 3 foteli obitych materją zieloną, 1 sofy, 1 dywanu perskiego na podłogę, 1 szafy trójdzielnej z lustrem, 1 szafy przedpokojowej rzeźbionej, 1 bilardu obitego suknem zielonem, 1 Świecznika bronzowego, 2 gobelinów, 4 dywanów na podłogę, 6 foteli obitych materją, 1 obrazu w ramach złoconych, 1 bibljoteki oszklonej, 1 stołu krytego marmurem. 6 foteli obitych brokatem, 1 kanapki obitej brokątem, 1 fortepianu czarnego, wazy na kwiaty alpakowej, 4 dywanów na podłogę. 1 pająka kryształowego, 1 lustra w ramach złoconych. 1 witryny na szkło. serwisu porcelanowego na herbatę, 1 stolika, 2 foteli obitych suknem, 1 dywanu na podłogę. 3 obrazów olejnych. 1 sekretarza. 1 pugilaresu srebrnego damskiego, 1 zegarka męskiego złotego. 1 wielkiego dywanu na podłogę. 1 stolika, 1 kanapki brokatem obitej. 2 foteli brokatem obitych, 1 sekretarza, 1 miski srebrnej. 1 dzbanka srebrnego. kasety z naczyniem alpakowem na 12 osób. 1 sekretarza, 2 foteli brokatem obitych. 1 lustra ściennego w ramach złoconych. 1 krajobrazu i dwóch wielkich gobelinów. oszacowanych na łączną kwotę 4.724 zł., które można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Oświęcim. dnia 1-go października 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Szperber.

Sygnatura: X. Km. 1291/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie. rewiru X. urzędujący przy ul. Garbarskiej 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c.. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 listopada 1934 r. o godz. 11 i pół w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana L. 22. sala Nr. 3 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości lwh. 473 ks. gr. gm. kat. Wyciąże objętej Antoniego Stępińskiego własnej złożonej z parceli gr. lk. 348/1, 348/3 i 349 o obszarze 26420 m².

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.133 gr. 40, cena zaś wywołania wynosi zł 5.250 gr. 05.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 713 gr. 34.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim.

Kraków. dnia 5 września 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. X.
(—) Jan Pałasz.

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.